



Ołówki, kredki, pisaki, produkowane są w Pruszkowie. Pruszkowskie Zakłady Materiałów Biurowych istnieją już ponad 90 lat i specjalizują się w produkcji przyborów szkolnych. Jako jedyny producent w kraju, zakład jest w stanie zaopatrzyć rynek krajowy tylko w 70 proc. Z tego wniosek, że dzieci mogą mieć kłopoty z zakupem potrzebnej ilości ołówków. CAF — Szyperko

Cena 5zł

echo

KRAKOWA

ODZNACZONE ZŁOTĄ ODZNAKĄ M. KRAKOWA

ROK XXXV PISMO POPOLUDNIOWE Nr 111 (11187)

Kraków, środa 18 sierpnia 1982 r.

Przed pierwszym dzwonkiem

Szkoły jakoś sobie radzą...

Szkoła Podstawowa nr 1 im. Komisji Edukacji Narodowej przy ul. św. Marka 34. Zamiast wręczyć uczniom talony — zakupiono zeszyty dla wszystkich. Są one sprzedawane według list, przez kiosk szkolny. Sporo z tym kłopotu, ale było to najlepsze wyjście z sytuacji, tym bardziej, że ilość zeszytów przypadająca na jednego ucznia może zaspokoić pierwsze potrzeby. W ten sam sposób szkoła rozproszyla podręczniki. Obecnie zgłaszają się już rodzice pierwszoklasistów po wyprawki i tu również zakupują dla nich zeszyty i podręczniki. W budynku szkolnym trwa generalne sprzątanie i odnawianie zepsutych sprzętów tak, że na dzień 1 września szkoła będzie gotowa na przyjęcie uczniów. Nie powinno być kłopotów z rozpoczęciem nowego roku.

IV Liceum Ogólnokształcące im. T. Kościuszki przy ul. Zamojskiego 4. Pod koniec czerwca szkoła

przygotowała listy uczniów, według których rozdawane są talony na zeszyty. Uczniowie mogą zgłaszać się przez okres wakacji w każdy wtorek. (Dokończenie na str. 2)

Ze świata

W WASHINGTONIE ogłoszono wspólny komunikat amerykańsko-chiński, w którym strona amerykańska deklaruje, że będzie ograniczać stopniowo dostawy broni dla Tajwanu, a strona chińska uznaje, że proces ponownego przyłączenia wyspy do kraju odbywać się będzie wyłącznie na drodze pokojowej.

WE WTOREK Senat USA zaproponował nową ustawę imigracyjną. Ustawa ta wprowadza po raz pierwszy od 30 lat duże zmiany w amerykańskim prawie dotyczącym imigracji. Nowe przepisy wprowadzają limit 425 tys. imigrantów, którzy będą mogli przybyć do USA rocznie. Przewiduje się także kary pieniężne i więzienie dla osób, które będą nielegalnie zatrudniać obcokrajowców. Tym osobom, które osiadły w Stanach Zjednoczonych przed 1977 rokiem, przyznane zostanie prawo przebywania.

PREZYDENT Mitterrand zapowiedział utworzenie sekretariatu stanu ds. bezpieczeństwa publicznego w celu opanowania lawiny terroryzmu we Francji.

DO REKORDOWO niskiego kursu w ciągu ostatnich 5 lat spadł jen. We wtorek na giełdzie tokijskiej za dolara płacono aż 265 jenów.

Rzeźba sprzed 35 tys. lat

MOSKWA (PAP) W czasie prac archeologicznych, prowadzonych w paleolitycznej osadzie Tolbaga (Zabaikale), odkopano figurkę niedźwiedzia z kości nosorożca. Przeprowadzone badania pozwoliły określić wiek rzeźby na 35 tys. lat — jest to więc jedno z najstarszych znalezisk tego typu na świecie. Uczeń określił także narzędzie pracy ówczesnego rzeźbiarza — był nim kamienisty rylce.

Przyjrzyjmy się uważniej ich ciężkiej pracy

Nie ten śmieciarz co sprząta lecz ten, który brudzi

Kanikuła trwa. W taką pogodę wystarczy przez parę dni wstrzymać wywóz śmieci w miastach, by spowodować epidemie. W taką pogodę praca przy miejskich „odchodach” jest szczególnie uciążliwa. Wczoraj przyjrzałem się z bliska krakowskiemu MPO.

W BAZIE

Pierwszy samochód wyjeżdża o 5.20. W godzinę później zbiera śmieci z miasta już 51 aut. Ostatecznie do pełnego stanu brakuje jednego wozu. To sukces, gdy wziąć pod uwagę braki podstawowych części.

Kierownik Wydziału Eksploatacji WALDEMAR WISNIEWSKI jest w pracy grubo przed szóstą. Rozma-

wiamy o problemach przedsiębiorstwa:

— Największy kłopot to brak ludzi. Kiedyś chociaż zapobki były tu atrakcyjne. Dziś, jak niedawno mieliśmy okazję się dowiedzieć, są poniżej średniej krajowej. Ładodawca zarabia ok. 7-8 tysięcy. A praca tu — wyjątkowo ciężka, nieprzyjemna.

Zastępca dyrektora JERZY CHUDZIKIEWICZ twierdzi, że wielu ludzi nie rozumie istoty działalności MPO.

— Widzę tu dwa słabe punkty — mówi — koordynacja zamierzeń i egzekucja obowiązujących przepisów. Zdarza się, że nawet nasi przełożeni mówili o obowiązku koordynacji prac przy sprzątaniu miasta, przez MPO. A przecież to nie my, od tego jest Zarząd Gospodarki Komunalnej. Piszą ludzie żłosiwe listy, że zapomnieliśmy o sprzątaniu tej, czy tamtej ulicy. Tyle, że na ponad 1000 km krakowskich ulic, do naszych obowiązków należy oczyszczenie 470 km. I MPO nie decyduje nawet o częstotliwości tego sprzątania, bo ta określona jest w umowie z Krakowskim Zarządem Dróg. Czy pan wie, że my wywozimy śmieci tylko z 85 procent budynków mieszkal-

nych? Bo tyle nam zlecono. Nie jesteśmy więc monopolistą od tych spraw.

Jeszcze spacer po zakładzie. MARIAN KUCIEL myje właśnie samochód, którym sprzątał Rynek i

(Dokończenie na str. 5)

Po 7 latach prac

Nowe prawo o ruchu drogowym

Prace nad nowym prawem o ruchu drogowym, którego projekt był 16 bm. rozpatrywany przez Radę Ministrów, trwały w sumie ok. 7 lat

W projekcie zawarto wiele nowych definicji, a część dotychczasowych sformułowań precyzyjniej. Przede wszystkim zmieniono definicję terminu — „obszar zabudowany”, uznając, że używane dotąd określenie tego obszaru jest za mało jasne i wywołuje zbyt dużo kontrowersji; trudno przecież kierownikowi zorientować się w czasie jazdy w jakiej odległości od jezdni znajdują się mijane przez nich budynki. Definicja umieszczona w projekcie jest dużo lepsza (i krótsza), gdyż po prostu ustala, że obszar

(Dokończenie na str. 2)



Dziś — dzień przerwy w koncertach Festiwalu.

Jutro, w czwartek o godz. 19 w Katedrze na Wawelu wystąpi zespół Rorantystów pod dyrekcją Stanisława Gałosińskiego. Warto przypomnieć, że tradycję „polskiej sykstyny” — jak nazywano niegdyś zespół śpiewaków powstały z woli króla Zygmunta I — wznowiła koncertem 27 marca br. Capella Cracoviensis. Dzień ten w roku 1540 uznawany jest za początek działalności królewskiego zespołu, dla którego tworzyli m. in. tak wybitni kompozytorzy jak Bartłomiej Pękiel.

W czasie jutrzejszego koncertu usłyszymy madrygaly i kompozycje powstałe specjalnie dla wawelskich Rorantystów.

2 razy skradzione i odnalezione

BONN (PAP)

158 materiałów wókienniczych i dywanów pochodzenia orientального było dwukrotnie przedmiotem kradzieży w jednym ze sklepów Hamburga. Pierwotnie skradziono je 12 sierpnia. Policja RFN udało się wkrótce wpisać na trop skradzionych rzeczy i przekazać je właścicielowi. Kilka dni później ponownie dokonano włamania do tego sklepu. I znów odnalezione materiały i tym razem jeszcze 200 innych przedmiotów.

Rodem z Węgier

Rewelacyjny lek przeciw oparzeniom

Wynalazcą rewelacyjnego leku przeciw oparzeniom jest dziś już 85-letni Lajos Szeles, mieszkaniec gminy Nak w województwie Tolna. Szeles był w czasie pierwszej wojny światowej sanitariuszem, a podczas wojny domowej w Hiszpanii walczył po stronie republikanów. Żołnierski tułacz los zaprowadził go aż do Ameryki Łacińskiej, do Urugwaju. W Montevideo otworzył salon fryzjerski i perfumierię. W międzyczasie zaczął badać właściwości lecznicze rozmaitych roślin, wytwarzał wyjątkowo skuteczne środki przeciw świerzbowi. Szeles zaczął poważnie zajmować się leczeniem oparzeń, kiedy zmarł od nich jego serdeczny przyjaciel. Przez bite dziesięć lat dobierał różne zioła, z których przygotował specyfik „Naksol” od nazwy swej rodzinnej miejscowości. W 1966 r. Szeles powrócił na stałe do ojczyzny z gotową receptą leczniczej maści.

Wiedź, że Szeles dysponuje „cudownym” lekiem błyskawicznie rozeszła się po okolicy i Nak stał się miejscem prawdziwych pielgrzymek. Natomiast przez wiele lat żadna z kompetentnych instytucji nie zainteresowała się wynalazkiem. Dopiero, kiedy Szelesem zajęła się telewizja i zaprezentowała

go w jednym z popularnych programów, rozpoczął się ruch w interesie. W audycji telewizyjnej ludzie wyleczeni przez Szelesa potwierdzili szybkie i skuteczne działanie środka, a lekarz rejonowy z Nak oświadczył, że nawet najcięższe oparzenia środkiem leczy nie.

(Dokończenie na str. 2)



CAF — Sochor



2,5-metrowy globus

MOSKWA (PAP)

Moskiewskie planetarium otrzymało nowy eksponat — olbrzymi globus o średnicy 2,5 m, wykonany ze specjalnego, odpornego na wpływ atmosferyczny materiału — połączenie włókna szklanego z polimerami.

Rozmiary zainstalowanej w planetarium makiety Ziemia — Księżyc są wspaniałym odzwierciedleniem naturalnego systemu, w skali 1:5 mln. W tej też skali jest wykonany sam globus. Średnica Księżycy w modelu wynosi ok. 70 cm. Jest on umieszczony na dachu sąsiedniego budynku.

Reporterskie wspomnienia i refleksje

Tamten Sierpień

Co mógł robić reporter w połowie sierpnia 1980 roku? Czekać, aż mu w redakcji wyjaśnią sytuację? Krećć galkami radiodiodniarza? Ci, których natura ciągnęła jak wilka do lasu, poszli do fabryk. Wiele dni w sierpniu i wrześniu spędziłem w Hucie im. Lenina.

Niewiele mam notatek. Czuł się nie nastawiać się na notowanie, tylko na „odbiór” chłonał wszystkimi zmysłami niezwykle i nowe wrażenia, próbował je porządkować w rozmowach z uczestnikami tych wydarzeń, kolegam po piórze, którzy też woleli być tam niż w redakcjach.

Kraków już wstał

Kłopoty z paczkami...

Wiele osób oczekuje na paczki z zagranicy, niepokoi się, narzeka na opieszałość pracowników poczty. Tymczasem paczki odbierane są i rozdzielane całą dobę. Warto przypomnieć, że Okręgowy Urząd Przewozu Poczty jest placówką węzłową obsługującą nie tylko Kraków, ale cały obszar Polski południowej. „Ruchoma Poczta” — tak nazywają ją pracownicy — boryka się z wieloma problemami, zwłaszcza personalnymi. Co robi się aktualnie, aby paczki dochodziły do klienta nie naruszone? Jak podał nam dziś rano dyrektor Okręgowego Urzędu Przewozu Poczty Stanisław Paluch, działa obecnie lokalna komisja lotna, a każda zmiana nadzorowana jest przez dyżurnego. Niezależnie od tego prowadzi się wzajemną kontrolę pracowników. Problemów w pracy Urząd Przewozu ma co niemiara. Ostatnio pracownicy skarżą się, że paczki docierające do Krakowa są uszkodzone. Była to dostawa z Hannoveru — wszystkie paczki rozpakowane. Trzeba to wszystko możliwie zapakować, co opóźnia wysłanie paczek. Ostatnio nastąpiło zahamowanie napływu paczek z RFN, więcej jest natomiast darów od organizacji charytatywnych ze Stanów Zjednoczonych. (im)

CZY HUTA STRAJKOWAŁA?

Robotniczy protest przybrał tu dosyć trudną do nazwania formę. Wynikało to ze struktury Kombinatu (wiele współpracujących, ale odrębnych zakładów i wydziałów) oraz z żywiołowości wystąpień. Kiedy jedni mówili w mieście, że Huta strajkuje, a drudzy, że nie — i jedni i drudzy mieli rację. Cały Kombinat nie stanął, ale w całym pracu była zdezorganizowana przez powszechne podniecenie i gorące dyskusje. Ten lub inny wydział stawał na parę godzin, ludzie zbierali się w halach, świetlicach, przychodził ktoś z dyrekcji, z komitetu partyjnego, starego związku i zaczynała się rozmowa, a właściwie wiec. Ludzie mówili, często krzyżeli, jeden przez drugiego. Pierwsze takie wystąpienie miało miejsce 21 sierpnia w zakładzie mechanicznym. Cześć załogi zebrała się na rozmowy, część pra-

Było to 18 sierpnia

● W 1850 r. zmarł Honoré de Balzac (ur. w 1799), wybitny pisarz francuski, uważany za „ojca” powieści realistycznej, autor wielotomowego cyklu „Komedii ludzkiej”, obrazującego ówczesne życie społeczne, polityczne i obyczajowe we Francji (do cyklu tego należą m.in. powieści „Eugenia Grandet” czy „Ojciec Goriot”).

● W 1890 r. urodziła się Irena Sawicka (zm. w 1944), działaczka ruchu robotniczego, członek m.in. pierwszej władzy warszawskiej PPR.

● W 1944 r. w obozie koncentracyjnym w Buchenwaldzie zginął Ernst Thälmann (ur. 1886), działacz niemieckiego i międzynarodowego ruchu robotniczego, od 1925 r. przewodniczący KC Komunistycznej Partii Niemiec. (K)

cowała. Potem stanął zginiacz. Burzliwa dyskusja w hali i w kantorku.

W nocy z 25 na 26 sierpnia zastrajkowali pracownicy transportu. (Dokończenie na str. 2)



W stronę słońca... CAF — Kraszewski

JUTRO pogoda w rejonie Krakowa kształtować się będzie pod wpływem podwyższonego ciśnienia. Zachmurzenie umiarkowane, rano zamglenia. Wiatr płd.-zach i zach. 2-5 m/s. Temp. maks. dniem 21-24, min. noca 14-11 st. C. Rano wilgotność powietrza 90 proc. (W)

KOMITET Gospodarczy Rady Ministrów podjął decyzję, mającą na celu poprawę zaopatrzenia rynku w obwoje dla dorosłych jeszcze w br. Głównym jej realizatorem jest przemysł kluczowy. Na mocy nowej decyzji Komitetu Gospodarczego szewcy-rzemieślnicy otrzymują od wojewódów specjalne przydziały skór miękkich i twardych oraz styrogumu, poligumu, tuniskoru i transparentu, a także klejów, w tym butaprenu.

OD 16 SIERPNIA do uspołecznionych punktów skupu dostarczą ok. 1,6 mln ton zbóż konsumpcyjnych (co stanowi ok. 32 proc. planowanej ilości) oraz ponad 400 tys. ton rzepaku, tj. nieco więcej niż ostatnio przewidywano.

SAD Wojewódzki w Warszawie rozpoczął wczoraj rozpoznawanie sprawy byłego prezesa Głównego Urzędu Cel - Eugeniusza Dostojewskiego. Akt oskarżenia zarzuca mu, że w latach 1972-79 pełnił funkcje wiceprezesa, a następnie prezesa tego Urzędu domagał się i przyjmował od b. dyrektora „Minxu” Kazimierza Tyrańskiego łapówki za umożliwienie mu przekraczania granicy bez odpłaty celnej.

PRZEWODNICZĄCY Rady Państwa, przewodniczący Rady Głównej Przyjaciół Harcerstwa, Henryk Jabłoński odwiedził 17 bm. harcerzy z Hufca ZHP

Z KRAJU

Warszawa-Zoliborz, przebywających na obozach w rejonie miejscowości Skępe w woj. wrocławskim.

17 BM. do Komendy Wojewódzkiej MO w Kaliszu zgłosił się Marek Stanisław Pawlak, były przewodniczący Zarządu Okręgu Kaliskiego NSZZ „Solidarność”, ukrywający się od 12 grudnia ubiegłego roku. W czasie przeprowadzonej w KW MO rozmowy Marek Stanisław Pawlak podkreślił niecelowość dalszego prowadzenia działalności podziemnej. Po złożeniu wyjaśnień został zwolniony.

INSPEKCJA sił zbrojnych, przy udziale przedstawicieli Centralnej Komisji Rewizyjnej PZPR oraz szeregu ministerstw i urzędów centralnych, w dniach od 2 do 17 sierpnia przeprowadziła kompleksową kontrolę województwa nowosądeckiego.

PRZED Sądem Wojewódzkim w Lublinie zakończył się proces w sprawie Tadeusza S. Władysława Z., Włodzimierza S. i Jerzego K. oskarżonych o to, że mimo zawieszenia związków zawodowych nie zaprzestali działalności i wzięli udział w zebraniu członków Zarządu Regionu Środkowosudeckiego NSZZ RI „Solidarność”, na którym omawiano m. in. zasady organizowania oporu przeciw władzy. Sąd odstąpił od stosowania trybu doraźnego i skazał Tadeusza S. na karę 2 lat pozbawienia wolności, a każdego z pozostałych podsądnych na karę jednego roku i sześciu miesięcy pozbawienia wolności.

Z sali koncertowej

Muzyka ładu i spokoju

Nie da się, a zresztą i nie ma co ukrywać, że tegoroczna „Muzyka w starym Krakowie” jest daleko skromniejsza od poprzednich sześciu festiwali. Skromniejsza w tym znaczeniu, że nie ma występów zagranicznych solistów i zespołów, a w salach różnorodnego humu, jak to bywało w dawnych latach. Jednakże festiwal nie stracił ze swego uroku, stał się bardziej „domowy”, i dla tych krakowian, którzy znajdują czas i chodzą na koncerty, niesie chwile prawdziwego odprężenia. We wtorek do bardzo ładnego drukowanego programu nasz znakomity muzykolog Bohdan Pociępka zadał pytanie, czy muzyka może „pocieszać” i „umacniać”? I odpowiedział — „Tradycyjnie od wieków ludzie zmagali się z marnością świata i własną znikomością, szukając pocieszenia i umocnienia w dwóch źródłach: bardziej powszechnym — religii; bardziej elitarnym — filozofii. Jestem przekonany, że podobne pocieszenie i umocnienie duchowe czerpać można z muzyki”. Pociępka upatrzył to działanie muzyki w ukazaniu przez nią

drogi do harmonii, czyli współistniejącej zgodzie wielości...

Chwile prawdziwej konsolacji przeżywałam w poniedziałek w dzielnicy prowincjonalnym (czy zwróciliście Państwo na to uwagę?) i przez to uroczyście kościele św. Mikołaja na Wesołej, słuchając gry prof. Jana Jargonia na królu muzycznych instrumentów, jakim są bez wątpienia organy. Jargon, który zbyt rzadko koncertuje w Krakowie, pochłonięty pracą pedagogiczną (jest kierownikiem katedry organów krakowskiej Akademii Muzycznej), grał kompozycje od XVI-wiecznego anonimowego „Magnificat” z Warszawskiej Tabulatury Organowej poprzez Buxtehuda i J.S. Bacha po Improvizację na temat pieśni „Święty Boże” Mieczysława Surzyńskiego z przełomu XIX/XX wieku, ukazując nie tylko mistrzostwo techniczne w tak szerokoim repertuarze, ale i umiejętność — także dziś rzadką — stworzenia intymnego nastroju, jakiego wielkiej bliskości w obecności z tą muzyką.

Wczoraj w klasztornej świątyni oo. Bernardynów, której wnętrzu nie sposób się wprost napatrzyć, słuchaliśmy Capelli Cracoviensis w Concerto grosso op. 6 nr 5 Arcangelo Corellego, a następnie Capelli i Madrygalistów w „Magnificat” Anonima Łowickiego z XVII wieku. Dirigował Stanisław Galański, a partie solowe wykonali: Ewa i Maria Kowalczykówny oraz Zdzisław Adamkiewicz i Władysław Dyła. Obie siostry i Dyła chwale przy każdej okazji, jako że na ich w pełni zasługują, tym razem jednak muszę wyróżnić — Zdzisława Adamkiewicza za arcymuzykalne operowanie głosem.

ANNA WOŹNIAKOWSKA

Nowe prawo o ruchu drogowym

(Dokończenie ze str. 1)

zabudowany będzie oznaczany specjalnymi tablicami miejscowości, określonymi w przepisach o znakach drogowych.

Autorzy dokumentu doszli do wniosku, że niewłaściwa jest obowiązująca definicja przejścia przez jezdnię, gdyż dopuszcza ona i istnienie zbyt dużej liczby takich miejsc (dziś za przejście uważa się m. in. każde skrzyżowanie) czego skutkiem jest obniżenie bezpieczeństwa i płynności ruchu. W nowej wersji przejściem dla pieszych ma być tylko miejsce oznaczone odpowiednimi znakami drogowymi. Natomiast wśród nowych definicji są m. in.: „niedostateczna widoczność” i „szczególna ostrożność”.

Duże znaczenie dla sprawnego funkcjonowania komunikacji autobusowej (trolejbusowej) na obszarze zabudowanym, ma nowy przepis nakładający na kierowców obowiązki udzielenia pierwszeństwa autobusom (trolejbusom), które ruszają z przystanku, zmieniając przy tym pas ruchu.

Nieco lepiej dostosowane do właściwości konstrukcyjnych współczesnych samochodów są ustalenia dotyczące dopuszczalnych prędkości. Na obszarze zabudowanym maksymalna prędkość dla pojazdów ma wynosić 60 km. Natomiast dopuszczalne prędkości poza obszarem zabudowanym są ustalone różnie dla poszczególnych rodzajów pojazdów. Maksymalna szybkość samochodów osobowych ma wynosić 90 km, motocykli — 80 km, zaś motocykli i samochodów osobowych z przyczepą — 70 km.

Zmieniono zasady ruchu na rondach, wprowadzając na nich — wzorem innych państw — generalną zasadę, że pierwszeństwo mają pojazdy nadjeżdżające z prawej strony, chyba że znaki drogowe będą stanowiły inaczej.

Dokument nakłada obowiązek używania pasów bezpieczeństwa — poza obszarem zabudowanym — przez kierowców oraz pasażerów zajmujących przednie siedzenia samochodów osobowych o ile pojazd jest wyposażony w pasy. Przepis ten nie obejmuje m. in. ciężarowych kół i kierowców taksówek podczas przewożenia pasażerów. Ze względu na bezpieczeństwo najmłodszych, wprowadzono przepis

Gdzie jest złodziej?

Kto może być gangsterem, jeśli dokonuje skoku na bank, otwiera klucznik 250 sejfów, skutecznie wyłącza precyzyjne urządzenia alarmowe i bez żadnych przeszkód opuszcza bank, nie pozostawiając najmniejszych śladów. Doświadczony inspektor paryskiej policji nie szukał gangstera daleko. Był pewien, że jest nim któryś z pracowników banku, no i nie pomylił się.

zabraniający przewożenia na przednim siedzeniu samochodów osobowych dzieci w wieku do lat 10.

Projekt nowego prawa o ruchu drogowym, zaaprobowany przez Radę Ministrów, zostanie skierowany do sejmowych komisji, które dokonają dalszej analizy tego dokumentu. (PAP)

Pomysł z Japonii

Elektroniczny nawigator w samochodzie

NOWY JORK (PAP)

Każdy kierowca wie, ile trudności nastroja prowadzenie samochodu na długiej trasie w obcym państwie i poprzez liczne nieznane miasta. Jak podaje tygodnik „Science Digest” Japończycy i na te kłopoty znaleźli radę.

Słynna japońska firma samochodowa „Honda”, jako pierwsza na świecie, zamontowała w samochodach urządzenie przypominające autopilot w samolotach. Na ekranie elektronicznego nawigatora kierowca może w każdej chwili określić miejsce, w którym aktualnie znajduje się wraz z pojazdem. Urządzenie wyposażone jest bowiem w pamięć elektroniczną, do której wprowadza się uprzednio trasę na podstawie szczegółowych map.

W wypadku, gdy kierowca przypadkiem zboczy z zaplanowanej trasy, elektroniczny nawigator dale znać sygnałem dźwiękowym o popełnionym błędzie.

Pomnik S. Wyszyńskiego stanie w Warszawie przy Krakowskim Przedmieściu 34

17 bm. I wiceprezydent m. st. Warszawy Stanisław Bielecki przyjął księdza biskupa dr Jerzego Modzelewskiego — sufragana warszawskiego, którego poinformował,

● W Canberze podano, że bezrobocie w Australii osiągnęło w lipcu br. nowy rekordowy poziom. W ub. miesiącu było w Australii bez pracy 418,9 tys. osób, co stanowi 6,6 proc. siły roboczej. Jest to najwyższy wskaźnik bezrobocia w okresie powojennym.

● Rząd kubański ułaskawił 30 Kolumbijczyków i Ekwadorczyka, którzy odbywali kary pozbawienia wolności do 14 lat za nielegalne przekroczenia granic kraju i przemyt narkotyków. Wyniki te ogłoszono w latach 1980-1981. Większość z uwolnionych odesłała z Hawany w czwartek rano do Panamy.

● Celnicy pakistańscy skonfiskowali w poniedziałek w Karachi heroinę, której wartość rynkowa szacuje się na 78 mln dolarów. Narkotyki miały być przerzucone m. in. do Stanów Zjednoczonych. Aresztowano 2 przemytników — obywateli Tunezji i Libanu.

Z dalekopisu

● W mieszkaniu prokuratora generalnego Irlandii, Patricka Connolly, 13 bm. policja aresztowała 36-letniego mężczyznę, oskarżonego o dokonanie dwóch wyjątkowo bestialskich morderstw. Skompromitowany prokurator podał się 16 bm. do dymisji.

● Liczba pozostających bez pracy Francuzów wzrosła w br. o 12,9 proc. i wynosi obecnie 1.898 tys.

● Nieznani sprawcy dokonali 16 bm. zamachu bombowego na salon samochodowy Forda w Rzymie. Ofiar w ludziach nie było. Zniszczeniu uległo 20 samochodów.

● Tragicznie zakończył się ubiegły tydzień w Alpach Szwajcarskich. W ciągu weekendu 11 osób zginęło, a 50 zostało rannych.

● We wtorek w trzypiętrowym budynku mieszkalnym w Luancio nastąpiła silna eksplozja, w wyniku której 6 osób zginęło, a prawdopodobnie kilka znajduje się jeszcze pod gruzami. Przyczyną eksplozji był wybuch butli z propanem w restauracji mieszczącej się na parterze budynku.

● W okresie szczytu sezonu urlopowego, tj. od 1 do 15 sierpnia br. w wyniku wypadków samochodowych zginęło we Włoszech ponad 460 osób, a prawie 10 tysięcy zostało rannych.

Rodem z Węgier

(Dokończenie ze str. 1)

zwykle szybko, a posmarowanie nim oparzonego miejsca powoduje natychmiastowe ustąpienie bólu. W kołach naukowych wiadomość przyjęła z dużą dozą sceptycyzmu, uważano za niemożliwe, żeby „zwykły” fryzjer, laik mógł wynaleźć lek, którego nie zdano uzyskać przy wykorzystaniu najnowocześniejszych metod badawczych i aparatury laboratoryjnej. Ale przedsięwzięcie Interag SA, mające uprawnienia handlu zagranicznego, zaryzykowało i za kwotę 3 mln forintów odkupiło od Szleasa wynalazek.

Badaniami, a następnie produkcją kosmetyku zajął się budapeszteński Instytut Szczepionek. Wytworzony przez niego „Irix” składa się z identycznych komponentów roślinnych, co ma być „Naksoł”. Kosztuje 80 forintów i jest dziś do nabycia w każdej budapeszteńskiej drogerii.

Oryginalny „Naksoł” przechodził dokładne badania w kilku szpitalach i klinikach. Różni się od „Irixa” większą skutecznością i mocą. Prawdopodobnie będzie go można stosować przy leczeniu oparzonego wielkich płatów ludzkiej skóry, ratując w ten sposób życie ofiarom różnych wypadków. Jeśli specjalista w stu procentach przekona się, że „Naksoł” odpowiada w pełni surowym wymaganiom, stawnym lekom przez węgierski przemysł farmaceutyczny, to w najbliższych latach rozpocznie się jego produkcja.

W każdym razie Zachód już „wywahał”, że „Irix” to dobry biznes. O szczegółowe informacje poprosiły firmy z 15 krajów, a z niektórymi prowadzone są daleko zaawansowane rozmowy na temat sprzedaży specyfiku i ewentualnej kooperacji w produkcji. (PAP)

ze zgodzie z wnioskiem Społecznego Komitetu Budowy Pomnika kardynała Stefana Wyszyńskiego, władze stołeczne podjęły decyzję o lokalizacji pomnika w rejonie kościoła siostr Wzytek przy Krakowskim Przedmieściu 34.

W tym samym dniu Społeczny Komitet Budowy Pomnika otrzymał decyzję lokalizacyjną. Decyzja ta umożliwi podjęcie prac związanych z rozpoczęciem budowy pomnika jako miejsca czci zmarłego prymasa. (PAP)

Zwykły dzień kapitana Siemiątkowskiego

Kapitan pilot Janusz Siemiątkowski dojechał dopiero do Zakopanego autobusem, zmieniając swego koleję po 2 tygodniach, gdy w Centralnej Stacji Ratownictwa Górskiego odezwał się telefon z Hali Gasienicowej. Kierownik schroniska mówił: — Przyślijcie śmigłowca, ciężko zaniemógł turysta z Zaborza. Kapitan „z marszu” znalazł się za sterami.

Gdy o 9.50 siadła na Hali Gasienicowej w stacji GPR-u odeszła się krótkofalówka — „Uwaga na Kobylarz spadł turysta”. Kapitan przywoził chorego i zaraz za 2 nawrotami rozpoczął wywożenie ekipy ratunkowej z lekarzem w pasmo Czerwonych Wierchów, gdzie znajduje się Kobylarz. Godz. 11.40 dostarczył Krzysztofa L. z Bytomia do szpitala, a potem przewiózł ekipę.

O 13.40 śmigłowiec znów startował, tym razem z lekarzem i 4 ratownikami. Wiadomo było, że w rejonie ściąka na Giewont, w części nad Piekielek, upadła turystka. Nie wiadomo było jednak jaki jest jej stan i gdzie leży. Po 20 minutach Jadwiga H. z Żywca była już w szpitalu. Okazało się, że tylko ze złamaną nogą.

O godz. 15.10 z Morskiego Oka dotarła wiadomość, że na Zabiej Lalce jest wypadek taternicki. Za 3 nawrotami śmigłowiec przewiózł do Morskiego Oka sprzęt i grupę ratowniczą. Właśnie w tym czasie Centralna Stacja Ratownictwa Górskiego otrzymała wiadomość, że przy Zmarzłym Stawie turysta złamał nogę oraz że jest wypadek na płytach na Świnicy, gdzie opadła turystyka spadając w kierunku Doliny Płociu Stawów Polskich. Dyspozytor kazał ratownikom ochotniczym przemieścić turystę znanego Zmarzłego Stawu na Halę Gasienicową, a równocześnie w Morskim Oku zadecydowano, że 4 osoby z grupy ratunkowej udadzą się z lekarzem do Płociu Stawów. Śmigłowiec za 2 nawrotami wysadził więc ratowników pod Kołową Turnią — a wracając do szpitala zabrał turystę ze złamaną nogą.

Działalność ideologiczna partii tematem spotkania publicystów z Kazimierzem Barcikowskim

W stołecznym Domu Dziennikarza odbyło się 17 bm. spotkanie członka Biura Politycznego, sekretarza KC PZPR Kazimierza Barcikowskiego z gronem publicystów prasy, radia i TV, zajmujących się problematyką ideologicznej działalności partii. Podkreślił on, że cała działalność partyjna służy odrodzeniu i umocnieniu socjalizmu w Polsce, przywróceniu naszemu narodowi należnego mu miejsca w świecie, stworzeniu struktur społeczno-politycznych, zdolnych ponosić odpowiedzialność za państwo i kontynuowanie reform. Nikt dziś, zarówno wśród przyjaciół jak i wrogów, nie kwestionuje kluczowej roli PZPR w procesach stabilizacji sytuacji w kraju.

Sekretarz KC wiele uwagi poświęcił umacnianiu jedności partii. Powiedział, że pierwszym etapem na tej drodze był IX Zjazd PZPR. Niedawne plenum swoich uchwałami sprawę tej jedności umocniło. Dziś organizacyjnie zjednoczona partia, realizująca program IX Zjazdu ma podstawowe przesłanki do odbudowy wiarygodności i odzyskiwania zaufania. Stwierdzając, że po wprowadzeniu stanu wojennego zahamowany został proces odchodzenia ludzi z partii, K. Barcikowski powiedział, że rozpoczęło się przyjmowanie do PZPR nowych towarzyszy, dziś partia liczy ok. 2,5 mln członków, którzy reprezentują znacznie większe niż przed dwoma laty doświadczenie polityczne, większy hart ideowy i lepszą umiejętność walki politycznej. Trudna jest jeszcze sytuacja partii w zakładach pracy, stąd też kluczową kwestią jest odbudowa pozycji PZPR w środowisku klasy robotniczej, zwłaszcza wielkoprzemysłowej. Realizacja tego wymaga wielkiej konsekwencji we wdrażaniu robotniczego programu partii — podkreślił sekretarz KC.

K. Barcikowski przedstawił również stanowisko partii wobec patriotycznego ruchu odrodzenia narodowego. Proponujemy udział w nim — powiedział — wszystkim, którzy stoją na gruncie Konstytucji, pragną działać dla przełamania kryzysu i kierowania kraju na drogę rozwoju. Chcemy, by był to ruch otwarty; kto nie wchodzi się do niego dziś, zostanie przyjęty jutro, jeśli się zdecyduje.

Kończąc część wystąpienia poświęcił sekretarz KC przedstawianiu działań przeciwnika politycznego. Działalność podziemia wymierzona jest przeciwko zawieszeniu stanu wojennego. Dowodem

tego są zarówno publikacje „Solidarności”, próby organizowania ulicznych demonstracji i strajków, a także działalność tych działaczy związku „Solidarność”, których stan wojenny zastał na Zachodzie. Mówiąc o wydarzeniach, jakie miały miejsce w niektórych miastach Polski 13 i 16 sierpnia br. K. Barcikowski stwierdził, iż to, co udało się osiągnąć przeciwnikowi jest dalekie od jego oczekiwań.

W wystąpieniach dziennikarzy, akcentowano potrzebę działań służących umocnieniu roli i pozycji partii w społeczeństwie, przywracających jej społeczne zaufanie. (PAP)

W. Jaruzelski powrócił z Krymu

17 bm. powrócił do kraju I sekretarz Komitetu Centralnego PZPR, prezes Rady Ministrów PRL, przewodniczący WRON gen. armii Wojciech Jaruzelski, który spotkał się na Krymie z sekretarzem generalnym KPZR, przewodniczącym Prezydium Rady Najwyższej ZSRR Leonidem Breżniewem. (PAP)

Przed pierwszym dzwonkiem

(Dokończenie ze str. 1)

rek i piątek po ich odbiór. Co słychać w szkole? Remont. Rozpoczął się 15 lipca. Wymalowane są korytarze, toalety, naprawia się drzwi. Ekipy remontowe poprawiają instalacje ciepłownicze i dopiero potem będzie można przystąpić do malowania klas. — Niestety, remont przedłuża się na dni wrzesniowe — wyjaśnia dyrektor Liceum — będziemy jednak starali się tak ułożyć zajęcia, żeby uczniowie nie nie stracili, a ekipy remontowe mogły spokojnie zakończyć swoją pracę. (dag)

✱

O remontach krakowskich szkół piszemy również na str. 5.

Dla nich też świeci słońce

(Dokończenie ze str. 1)

dni poza Krakowem. Opiekę nad niepełnosprawnymi koleżankami i kolegami rozłożyli studenci, którzy pod kierunkiem Michała Krobickiego — studenta AGH — pomagają im bez uszczerbku dla własnych wakacji.

Sprawa przewiezienia tych młodych ludzi na obozy rehabilitacyjne bezinteresownie zajmuje się od lat „Transbud”. Pomoc ludziom kalekim organizuje cała załoga, a akcja ma gorącego ordynownika w osobie dyrektora Rajmunda Gosławskiego (odznaczony odznaką „Przyjaciel dzieci”), któremu wiernie służy kundały główny dyspozytor Konstanty Rak i kierowca Józef Kuta.

Abby wszystko było dobrze i punktualnie, potrzebny jest koordynator akcji. Takim pełnym energii „dobrym duchem” jest pani Stanisława Zofia Sektowska, która z kolei może liczyć na pomoc Zjednoczonych Zespołów Gospodarczych nie tylko w Krakowie, ale także w Niegoszowicach i Mszanie Dolnej oraz obozie na przewodniczącego Oddz. Woj. PAX Jana Piotrowskiego, dyrektora Eugeniusza Brzezińskiego.

lekarzy — prof. Stanisława Grochmala i dr Jerzego Orłowskiego, a także na panią Romanę Bartoż z PCK, która otrzymała od „Echa”, „Medal pomocnej dłoni”. Z pomocą przy organizacji obozu pospieszyło Wojewódzkie Biuro Darów i Kuria Metropolitalna, które zabezpieczyły wyżywienie dla uczestników obozów rehabilitacyjnych.

Jak widać, ludzi dobrej woli, wrażliwych na ludzkie nieszczęścia nie brak. Oby ich więcej — wtedy tym ludziom będzie się żyło o wiele lepiej i łatwiej. (dag)

S. + p.

Krystyna z Lorków BERNASIK

nasza najukochańsza Matka i Siostra, b. kierowniczka sklepu PHD „Jubiler” w Krakowie, po krótkiej i ciężkiej chorobie zmarła w Krakowie dnia 14 sierpnia 1982 r., w wieku 59 lat, pozostawiając nas pogrążonych w głębokim bólu i żałobie

Msza św. żałobna odprawiona zostanie w kościele parafialnym Bożego Ciała w piątek 20 sierpnia o godz. 7.30 rano. Odprowadzenie Zmarłej na miejsce wiecznego spoczynku odbędzie się z kaplicy na cmentarzu Podgórnym w tym samym dniu o godz. 12.

SYN, SIOSTRA, BRAT, BRATOWA I RODZINA

Prosimy o nieskładanie kondolencji.

Reporterskie wspomnienia i refleksje

Tamten Sierpień

(Dokończenie ze str. 1)

tu kolejowego. Ta nieliczna grupa unieruchomiła na kilkanaście godzin dowóz surówki z wielkich pieców do stalowni i mogła sparażać pracę całego Kombinatu. Ale i tu się dogadano. Transport wznowił pracę. I tak to szło. Emocje wybuchały i opadały. W czasie rozmów z dyrekcją emocje sięgały szczytu. Jedno niezręczne sformułowanie przedstawicieli administracji, jeden okrzyk z tłumy i ludzie wychodzili wzburzeni. A potem głos rozszedł: „Jak wyjdziemy to skąd będą wiedzieli, czego chcemy?”. I wracali.

CZEGO SIĘ DOMAGANO?

Postulat utworzenia nowych związków był jednym z wielu i nie ta sprawa była stawiana najmocniej. Mówiono o wszystkim tym, o czym mówiło się w Hucie przez lata — na zebraniach partyjnych i związkowych, na spotkaniach i naradach roboczych.

Place niewspółmierne do wysiłku. Warunki pracy. Złe zaopatrzenie. I stała sprawa, która poruszała tu ludzi co najmniej od połowy lat siedemdziesiątych: niesprawiedliwość. Czemu walciarz i kombinator żyje w luksusie, stać go na wszystko, a człowiek, który zdrowie traci przy piecu czy koksowni, nie może się niczego dorobić a jak nawet zarobi, to nie za to nie może kupić?

O tym mówiło się w Hucie od lat. Ale teraz już się nie mówiło. Teraz się krzyczało. Ludzie byli rozjuszeni nie tylko wszystkimi niedostatkami i niesprawiedliwościami, ale przede wszystkim nieskutecznością swoich dotychczasowych postulatów i pretensji zgłaszanych drogą legalną poprzez organizacje polityczne i społeczne. Dlatego tak ostro atakowano „stare” związki zawodowe, których przedstawiciele byli jeszcze wtedy obecni na robotniczych zebraniach.

— Miejsca na czasach były tylko dla „swoich”. Zależało tylko wieniec na pogrzeby, kolonia dla dzieci i kartofle na zimę, a o ludzi nie dbali... Mówiło się, mówili, oni to zapisywali, obiecywali przekazać, załatwić, a skutku żadnego nie było...

Działacze związkowi, którzy próbowali się bronić, że przekazywali postulaty „wyżej”, wzbudzali szczególną agresję.

Ptaki żyją dłużej od czworonogów

Jak długo żyją zwierzęta? Ich żywot jest w zasadzie krótszy od człowieka. Tygrysy żyją przeciętnie 20 lat, lwy — 25 lat, a wielbłądy, których egzystencja upływa raczej w trudnych warunkach pustynnych — 35 lat.

O wiele bardziej długowieczne są ptaki. Przeciętny wiek sowy (podobnie jak bociana) wynosi 60 lat, kruk — 69 lat, łabędzia — 70 lat, natomiast orzeł skalny w nie skażonym środowisku osiąga nawet 104 lata. Można zatem powiedzieć, że nie ma już wokół nas czworonogów „pamiętających” lata II wojny światowej, natomiast żyje jeszcze wiele przedwojennych ptaków. (aż)



Tak! nie zamierzony wzór geometryczny na polach w stanie Nowy Jork (USA) tworzą tunele joliovie chroniące zasiewy przed wpływem niekorzystnych warunków atmosferycznych. CAF — UPI

Ale na wydziałach, tam gdzie ludzie znali się osobiście, agresja ustępowała wobec argumentów. Byłem na zebraniu w stalowni martenowskiej 26 sierpnia, gdzie przewodniczący rady odziałowej, atakowany na początku ostro, został na końcu wybrany do Komitetu Robotniczego.

POROZMAWIAJMY JAK LUDZIE

Robotnicy bardzo szybko zorientowali się, że nie można prowadzić rokowań w atmosferze takiego podniecenia, kiedy każdy krzyczy na każdy temat i nie podejmuje się decyzji. Jeszcze 22 sierpnia na slabinie pracownicy nie chcą wyłonić komitetu do rozmów z dyrekcją. Chcieli rozmawiać wszyscy. Trudno zresztą było znaleźć chętnych do takiego komitetu, bo ludzie się bali, że ich koleżdy posadzą o nadmierne ustępliwość.

Ale już 29 sierpnia byłem na zebraniu w walcowni zimnej, które przebiegało w zupełnie innej atmosferze. Delegaci siedzieli w świetlicy. Przewodniczący po kolei udzielał głosu Walcowni postanowiła zresztą nie strajkować.

— Jeżeli ma być lepiej, to trzeba kraj wydobyć z chaosu gospodarczego. Solidaryzujemy się z robotnikami Wybrzeża, ale pracujemy — powiedział na tym zebraniu jeden z uczestników i dostał huczne brawa.

Początkowa bezkierunkowa agresja zamieniła się w wolę załatwienia wreszcie tych wszystkich spraw, o których mówiło się tu bez skutku tyle razy. Robotnicy chcieli wziąć sprawy w swoje ręce, ale te ręce nie zamierzały rozswalać i dezorganizować.

Nie jest prawdą, że chęć powołania zupełnie nowych związków zawodowych była wtedy w Hucie powszechna. Kiedy 27 sierpnia zastrajkowała walcownia blach karoseryjnych, postanowiono w sposób demokratyczny wybrać nową radę zakładową. W bezpośrednich tajnych wyborach z 141 kandydatów wybrano 15-osobową radę, w której największą ilość głosów znalazło się sześciu członków komitetu strajkowego.

BRANŻOWE CZY REGIONALNE

Kiedy doszło do połączenia wszystkich inicjatyw w Kombinacie i powołany został 60-osobowy Komitet Robotniczy Hutników z 12-osobowym prezydium, bardzo szybko nawiązane zostały kontakty z innymi hutami — hutą „Katowice”, „Bierutem” w Częstochowie. Instynktownie jakby rodziła się branżowa solidarność hutników, w której widzieli możliwość załatwienia swoich spraw, o które dotąd bezskutecznie się dopominali.

Nawiązywano osobiste kontakty między zakładami, wymieniano materiały informacyjne. Miało to miejsce i po 15 września, kiedy powstał Międzyzakładowy Komitet Założycielski Niezależnych Samorządnych Związków Zawodowych w Krakowie, który dał początek regionowi „Małopolska”.

Nie znam bliżej kulis utworzenia tej regionalnej grupy inicjatywnej. Zebrała się po raz pierwszy w pomieszczeniach Kombinatu, pierwszym przewodniczącym został Stanisław Zawada z Huty, ale w czasie robotniczych zebrań, na których byłem w Hucie, nie

słyszałem, aby domagano się powołania takiej regionalnej organizacji.

Ponieważ staram się pisać to, co widziałem i słyszałem w tych sierpniowych dniach i pierwszych tygodniach po sierpniu, trzeba odnotować dla ścisłości, że wtedy w Hucie nie słyszałem ani razu pieśni religijnych. Było tam wielu, z pewnością większość, ludzi wierzących, ale ten ruch nie szukał wtedy oparcia w Kościele. Religijną oprawę, doskonale zresztą zorganizowaną, uzyskał nowy związek w Krakowie w czasie pierwszej wizyty Lecha Wałęsy. To już zresztą widziało wielu ludzi.

Kiedy ośrodek inicjatywy przeniósł się z Huty na ulicę Karmelicką, a potem na aleję Krasieńskiego, zaczął się w Krakowie nowy rozdział ruchu zapoczątkowanego robotniczym gniewem w sierpniu. Historia tego nowego etapu zostanie także napisana. Hutnicza organizacja długo zachowywała swoją odrębność i autonomię. Była zresztą najsilniejszą kartą „Małopolski”. Najsilniejszą, ale już jedną z wielu. Była częścią ogólnokrajowego, centralnie sterowanego związku. W tym tkwiła siła, ale zawsze wielkie niebezpieczeństwo. Znamy to. Od ilu to lat szukamy właściwych proporcji między demokracją a centralizmem? *

W poniedziałek 14 grudnia 1981 r. reporterska ciekawość pognęła mnie znowu do Huty. Udało się przekonać strajkowe pikietki, żeby wpuścili. W stalowni martenowskiej spotkałem przygnębionego, złamanego człowieka, wiceprzewodniczącego związku na tym wydziale.

— Ja nie byłem żadnym radykałem, chciałem uczciwie pracować, zarabiać i żyć — mówił i miał łzy w oczach.

A potem byłem w „sztabie” strajku w budynku administracyjnym zgniatacza. Ruch, podniecenie, popielniczki pełne niedopałków. Ale atmosfera inna niż w sierpniu i ludzie inni. Twarze znane z Karmelickiej i



alei Krasieńskiego. Ręce delikatne — ręce od pióra i powielacza, nie od pieca hutniczego.

Te parę wspomnień i refleksji napisałem, ponieważ wydaje mi się, że tak jak rozumiałem robotniczy gniew w sierpniu 1980 r. tak staram się zrozumieć teraz zawód i rozgoryczenie wielu ludzi, którzy z tym ruchem się związali i znaleźli się w ślepej uliczce.

Nie po raz pierwszy uczciwi ludzie wyruszyli w drogę z najlepszymi intencjami i dochodzili nie tam, gdzie chcieli. Ale czy to znaczy, że należy pędzić nadal na oślep, lub bić głową w mur?

ANDRZEJ MAGDOŃ

Można jeszcze składać zamówienia

Witaminy na teraz i potem

Warzywa, jak do tej pory, obrodziły. Czy podobnie będzie z późnoletnimi i jesiennymi — okaże czas, bo aktualna wszechogarniająca susza nie pozostaje bez wpływu na urodzaj i zbiory plonów. W każdym razie jednak stwarza się okazję, by po godziwych cenach mogli się zaopatrzyć pracownicy przedsiębiorstw i instytucji w jarzyny i owoce i — mimo niewielkich ilości cukru w gospodarstwach domowych — zrobić własnym sposobem niektóre nie wymagające zbyt długiego słodzenia przetwory jak np. powidła. Szanse ku temu stwarza tradycyjnie organizowane już zaopatrzenie pracowników ph: „Witaminy dla załóg zakładów pracy”.

Obowiązek dobrego zaopatrzenia załóg zakładowych w zieloninę spoczywa utartym zwyczajem na Krakowskiej Spółdzielni Ogrodniczej.

Ale w jakim stopniu zakłady pracy na naszym terenie korzystają z tej inicjatywy? Czy działają socjalne i istniejące komisje socjalno-bytowe przejawiają jakies w tym kierunku zainteresowanie? Siegamy do znajdujących się w dyspozycji KSOP listy pierwszych zamówień dla wybrania kilku przykładów.

I tak: Zakłady Wykonawcze Sieci Elektrycznych Okręg Kraków Południe złożyły zapotrzebowanie na 6 t. cebuli i 4 t. jabłek. Krakowskie Zakłady Sodowe — na 15 t. cebuli i drugie tyle jabłek. Krak. Przeds. Robót Elektrycznych — 4 t. cebuli. Elektrownia Skawina — na ponad 10 t. jarzyn, w tym 7 t. cebuli, 100 kg czosnku, 3 t. marchwi, 2 t. pietruszki, 50 t. selera, 500 kg kapusty, 100 kg orzechów. Krak. Centrala Materiałów Budowlanych — 250 t. cebuli i 1.150 t. jarzyn. Zakłady Energetyczne Kraków — 20 t. jarzyn. Łącznie dotychczas wpisały się na listę 124 zakłady pracy pragnące skorzystać z oferty. Większość z nich wyraża chęć kupienia dla swoich pracowników jabłek i cebuli. Sporo jest też takich, które — jak widać z wybranych na chybił trafił przykładów — pragną nabyć również jarzyny, natomiast w mniejszym stopniu nastawiają się na takie owoce, jak śliwy czy gruszkę.

Dotychczasowe zamówienia są jednak do uzupełnienia. Można złożyć dodatkowe zamówienia i poczynić nowe. Termin ubiegania się o zakłady pracy o zakupienie zielonego towaru upływa dopiero 15 września. Bliższe informacje można otrzymać w Dziale Handlowym KSOP ul. Legnicka 5 nr tel. 33-83-55 lub 33-19-93 wcz. nr centr. tel. 33-47-32 w. 43 i 44.

Dodajmy, że warunki tych zakupów są korzystne. Przy transakcjach obowiązują ceny skupu z odliczeniem marży handlowej, czyli są niższe o ok. 15—20 proc. w porównaniu z detalicznymi. Towar można odbierać własnymi środkami transportu zakładów pracy według kolejności zgłoszeń w hurtowniach albo bezpośrednio u wskazanych właścicieli plantacji ogrodniczych. (Z)

Z listów do redakcji

Niechlubna czołówka

Czytając „Echo Krakowa” z dn. 15 VII br. natknąłem się na artykuł pt. „Zakazy nie pomagają — leczenie tylko dobrowolne”. Treść tego wywiadu przeprowadzonego przez redaktora i dwóch lekarzy dr Tadeusza Pańkowskiego i dr Marię Mikę bardzo mnie interesuje. Pragnę się przedstawić: jestem działaczem antyalkoholowym od 15 lat, stanowisko moje: z-ca przewodniczącego SKP i sekretarz zarządu. Zastanawia mnie wypowiedź, że lekarze zatrudnieni w resorcie leczenia chorób alkoholowych, są gorzej uposażeni od innych lekarzy. Zaś co do pensjonariuszy, że tacy czy inni trafiają na leczenie, to zależy od komisji, która ich kieruje do przymusowego leczenia. Co do nowego projektu ustawy to już mamy niekorzystne posunięcie: poza reglamentacją alkoholu wprowadzono wolną sprzedaż wódek czystych i gatunkowych bez ograniczenia ilości.

W grudniu 1981 nakazano Zarządowi SKP w Kalwarii Zebrzydowskiej zdeponować wszystkie dowody związane z działalnością SKP ze środkami płatniczymi włącznie, do Urzędu Miasta i Gminy w Kalwarii Zebrzydowskiej, co zostało spełnione. Od tej pory, na naszym terenie SKP nie istnieje. Jakże będzie to miało skutki, najlepiej wiedzą lekarze, parający się tym problemem na co dzień.

Już da się zauważyć, że wielu ludzi młodych, starszych i nieletnich tarza się po ziemi, zalegają ławki parkowe i przydrożne rowy. Wg komunikatów radiowych i telewizyjnych, 50 proc. wypadków drogowych jest spowodowane przez pijanych kierowców. Za rolę degradacji życia psychicznego, moralnego i rodzinnego posuwa się jak lawina cały szereg koszmarnych scen z życia ludzi dotkniętych tą straszną klęską. Zgubny wpływ alkoholu przenosi się na potomstwo, a nawet na dalsze pokolenia. Dzieci dotknięte są różnymi wadami rozwojowymi oraz chorobami, zwłaszcza na tle nerwowym.

I oto stoimy w obliczu niebezpieczeństwa jakie stwarza przed nami alkohol. Aż strach pomyśleć! Kroczyliśmy w czołówce świata w ilości spożywanych napojów alkoholowych.

Brak izb mieszkalnych, a obliczenia wykazały, że przepiliśmy w jednym roku dom długości 200 km czyli mieszkania dla pół mln ludzi. Znamy jest smutny okres w naszej historii — czasy saskie, którym towarzyszył ogólny upadek moralny i oglupienie polityczne naszego narodu. Czyżby nawrócił? Lekarzom z Kobierzyna życząc wytrwania w pracy, w ratowaniu zdrowia zagrożonych alkoholizmem ludzi.

JAN HODUR — Kalwaria Zebrzydowska

Jeszcze o przewodnikach

W odpowiedzi na notatkę zamieszczoną w „Echu Krakowa”, a przekazaną Oddziałowi Krakowskiemu przez Zarząd Wojewódzki PTTK informujemy uprzejmie, że problemy przewodników pełnodyspozycyjnych ubezpieczonych (tych, dla których podstawowym źródłem utrzymania jest przewodnictwo) były przedmiotem bardzo dokładnych analiz prowadzonych tak przez Zarząd Oddziału jak i Dyrekcję Biura Obsługi Ruchu Turystycznego.

Analizy te jednocześnie wykazały, że perspektywy co do wielkości ruchu turystycznego na rok 1982 są mało optymistyczne. Te prognozy całkowicie potwierdziła rzeczywistość. W okresie pierwszych pięciu miesięcy obecnego sezonu zanotowaliśmy bardzo poważny spadek ilości wycieczek przyjeżdżających do Krakowa i korzystających z usług przewodniczek. Odpowiednio w latach 1981 i 1982 wielkość te przedstawiały się następująco: 5.467 wycieczek i 1.746 wycieczek, co stanowi spadek o około 68 proc.

W tej sytuacji podjęto decyzję o zmniejszeniu ilości przewodników pełnodyspozycyjnych ubezpieczonych. Z 74 przewodników tej grupy umowy przedłożono lub zawarto nowe z 33, co stanowi około 45 proc. O tym, kto pozostanie w gronie przewodników ubezpieczonych, a z kim umowa nie będzie kontynuowana zadecydowała komisja złożona z reprezentantów kół przewodniczek, przedstawicieli Zarządu Oddziału, Biura Obsługi Ruchu Turystycznego oraz Podstawowej Organizacji Partyjnej. Przy jej ustalaniu szczególną ochroną objęte zostały przede wszystkim osoby w wieku przedemerytalnym i jedyni żywiciiele rodziny. Tym, którzy nie zostali objęci umową zaproponowano zatrudnienie zastępcze. Zdecydowano jednocześnie, że w miarę rozwoju ruchu turystycznego ilość przewodników ubezpieczonych będzie zwiększana.

Z wyrazami szacunku

Prezes
Zarządu Oddziału Krakowskiego PTTK
mgr STANISŁAW PAWLICKI
Sekretarz
Zarząd Oddziału Krakowskiego PTTK
mgr ANDRZEJ WOJDYŁO

Obraz spokojnej starości?

Jestem osobą starszą, schorowaną, opiekującą się w dodatku 89-letnią staruszką. Mieszkam w drewnianym domku w centrum Sułkowie. Obok mojego domu w odległości ok. 4 m sąsiadka rozpoczęła przebudowę domu z parterowego na piętrowy, do którego od mojej strony, dobudowała sobie stajnię, a nie jak w planach — garaż na drewnianych słupkach. Stajnia jest blisko mojego domu. Sąsiadka chowa różne bydło, a zatem całą gnojownica będzie spływała prosto do piwnicy.

Byłam w Urzędzie Miasta, przyprowadziłam tu, inż. architekta, sprawdził i powiedział, że tak być nie powinno, że sąsiadka bezprawnie wybudowała zamiast garażu maszynę stajnię z gnojownikiem i na tym stwierdzeniu się skończyło. Podobną sytuację miałam już przed kilku laty, kiedy tuż pod moimi oknami sąsiadka zabożyła fermę nutrii w ilości ok. 100 szt. — Niech starym śmierz! — mówiła. Warunki sanitarne bardzo nam się pogorszyły. W pobliżu okna roje much w lecie. Smród i błoto w pobliżu domu — oto obraz naszej „spokojnej starości”. Ruszyły interwencje pism. Przyjeżdżały komisje z decyzjami o natychmiastowym zlikwidowaniu fermy. Nie pomogły nawet grzywny, aż któregoś dnia milicja dostawnie stanęła obok ich domu i kazała natychmiast zlikwidować fermę i to dopiero pomogło. Teraz narasta nowy problem bezprawnego wybudowania stajni i znowu zaczęła się pisma, na samą myśl pogarsza się mój i tak nadwężony stan zdrowia. Cierpimy my i sąsiedzi z jej powodu. Koło domu sąsiadki prowadzi wąska ścieżka... Latem, czy zimą trudno tam przejść nie zapadając się w gnojówkę, która uszczedzi się rozlewa. Czy nie ma silnych na bezprawie i zwykłe chamstwo?

STEFANIA JARACZ

Co to znaczy architektura krajobrazu?

Dzieło natury jest wartością bezcenną — nie niszczy go

— Co to znaczy architektura krajobrazu? — z tym pytaniem zwracamy się do prof. JANUSZA BOGDANOWSKIEGO, architekta i historyka sztuki z Politechniki Krakowskiej.

— O ile architektura jest kształtowaniem przestrzeni dla potrzeb człowieka, to architektura krajobrazu stanowi kierunek dążący do komponowania tejże przestrzeni z istniejącym krajobrazem, co służyć ma m.in. utrwalaniu piękna natury i ochrony przyrody. Przykładem może być podkrakowski Kryspinów, gdzie na malowniczym terenie powstał duży zbiornik wodny spełniający funkcję rekreacyjną.

— Tak, ale stało się to przy ingerencji człowieka w pierwotny krajobraz tej okolicy.

— Na ochronę krajobrazu składa się wiele świadomych działań. Kryspinów był przykładem

połączenia naturalnych walorów przyrodniczych i widokowych z funkcją użytkową służącą wypoczynkowi, przy czym powstały tam akwen harmonizuje z krajobrazem. Istnieją też inne tereny kontrolowanej ochrony, jak naturalne parki krajobrazowe przeznaczone również dla celów rekreacyjnych, lecz z odpowiednimi ograniczeniami, obszary krajobrazu chronionego, na których dopuszcza się niezbyt intensywną uprawę ziemi i hodowlę, czy wreszcie ściśle rezerwy przyrody.

— Zgodzi się Pan jednak, że współczesny rozwój urbanistyki i przemysłu jest w ustawicznym konflikcie z ideą ochrony krajobrazu, że coraz trudniej jest go

zachować i pogodzić z potrzebami społeczeństwa?

— To prawda, ale dlatego m.in. powstał i funkcjonuje nasz Zakład Architektury Krajobrazu, a w każdym mieście i nawet gminie działa nadzór architektoniczny. Inna sprawa, że często intencje te rozciągają się z praktyką. Najbliższym przykładem jest zabudowa terenów na odcinku Wisły pod Wawelem. Jeszcze w latach pięćdziesiątych ogłoszono konkurs na zagospodarowanie tego rejonu miasta. Nadeszło wiele ciekawych prac łączących piękno architektury tego zabytku z otaczającym go krajobrazem. Ale stało się inaczej. W sąsiedztwie postawiono bryłę „Jubilatę”, po przeciwnej stronie „wyszczerła” na Krzemionkach wieża ośrodka TV. Wisłę oszpeciła nieforemna konstrukcja mostu Grunwaldzkiego, a następnie — na terenie zabytkowych Dębów powstało nowoczesne osiedle Podwawelskie z koszarowymi blokami i wreszcie tuż nad samą rzeką nie skomponowany z dawnym otoczeniem Hotel Kongresowy. A przecież można było lepiej pogodzić współczesne potrzeby rozwoju miasta z tym największym zabytkiem historycznym w skali naszego kraju.

— A więc, nielato jest zachować tę harmonię krajobrazu, szczególnie w wielkomiejskich aglomeracjach. W nie tak odległej przeszłości nawet poeci z entuzjazmem pisali wiersze o „lasach dymiących kominów”, a niektórzy regionalni działacze nawoływali do niszczenia zabytkowych dworców i pałaców, jako relikwii obszarów polski. Ale, mimo wszystko, coś zmieniło się na lepsze w społecznej świadomości — i nie tylko. Powstają nowe zespoły parków krajobrazowych, strefy chronione, rezerwy przyrody i skanseny.

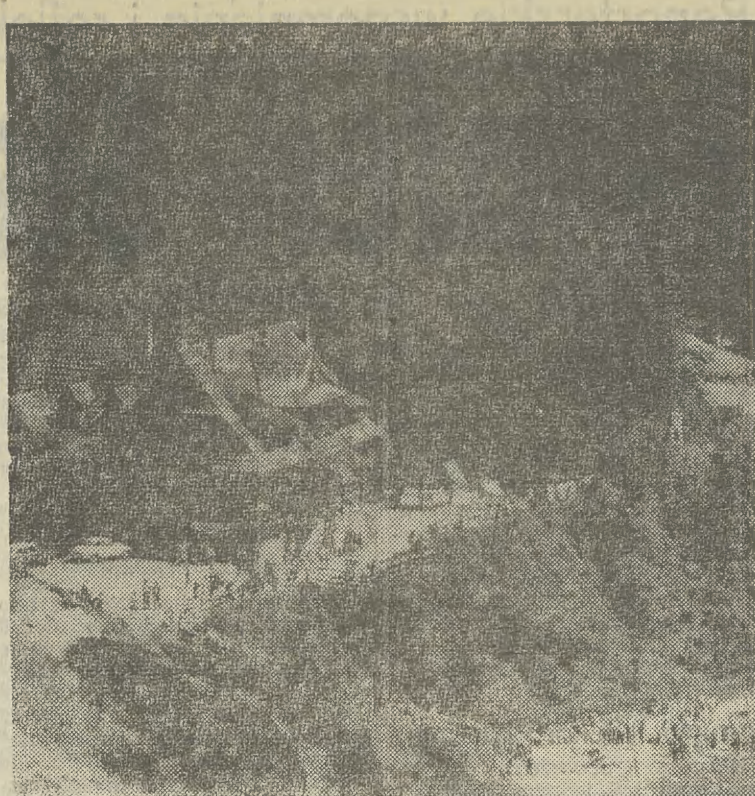
— Wszystko to postępuje bardzo opieszale, a dewastacja krajobrazu nabiera przyspieszenia.

Koncepcja powstania jurajskich parków krajobrazowych, której patronuje „Echo”, zrodziła się w Krakowie jeszcze przed wojną, a jej autorem w latach pięćdziesiątych był prof. Zygmunt Nowak. Długo jednak trzeba było czekać na „ochronę z urzędu”, przy czym pierwszą decyzją o powstaniu Zespołu Jurajskich Parków Krajobrazowych zapadła nie w Krakowie, lecz w Katowicach i dotyczy tylko obszaru tego województwa. A warto tu jeszcze dodać, że pierwszy park krajobrazowy powstał 20 lat temu nad Gólem, i w tym samym mniej więcej czasie nasz Zakład opracował koncepcję jurajskich parków krajobrazowych dla całego woj. krakowskiego (przed reformą administracyjną), natomiast w 1976 r. mieliśmy już gotowy program w granicach obecnego województwa miejskiego.

— Wydaje się, że poważnym zagrożeniem dla tych koncepcji jest niedostatecznie kontrolowany rozwój budownictwa regionalnego. Każdy budoje według własnych wzorów i upodobań. Często projekt nie jest nawet konsultowany z terenowymi wydziałami architektury, a przewidziana prawem kara niektórych prywatnych inwestorów w kalkulowaniu po prostu w kosztach budowy.

— I to jest właśnie najgorsze. Przedwzięte prawo budowlane było pod tym względem ostrzejsze. Nikt oczywiście nie wymaga, by budowano chałupny wzór dawnego budownictwa w danym regionie, ale ów regionalizm trzeba odpowiednio ukształtować. Wiele rejonów wiejskich ma swe odrębne tradycje. Mamy opracowane wiele typowych wzorów uwzględniających oczywiście współczesny standard, lecz mało kto z nich korzysta, a istniejące przepisy łatwo jest omijać.

— Dziękuję za wypowiedź. Rozmawiał: ADAM ZARNOWSKI



Turystyczny obowiązek?

Hajże, na Morskie Oko!

Od prawie 2 lat w schronisku przy Morskim Oku „gaduje” Wojciech Łapiński, doskonały polski alpinista, który zajął miejsce swego ojca, Czesława Łapińskiego, niegdyś współtwórcy polskiego nowoczesnego alpinizmu. Tak więc pod tym względem (w schronisku przy Morskim Oku trzeba być również doskonałym ratownikiem) syn godny jest ojca, a jeśli chodzi o prowadzenie placówki to syn „terminował” u ojca przez 10 lat, pełniąc wszystkie funkcje w tym trudnym i bardzo nietypowym schronisku tatrzańskim.

Nowy kierownik nie jest więc „nowy”. Zna problemy schroniska od lat. Dlatego prosimy go o ocenę obecnej sytuacji. Oto jego słowa:

— Morskie Oko jest najatrakcyjniejszym miejscem w Tatrach, tak dla taterników jak i dla turystów. Rozumiem tych pierwszych — dla nich otoczenie Morskiego Oka to największe zagrożenie dróg ta-

ternickich w Tatrach Polskich. Dla tych drugich — tu zaczyna i kończy się szereg atrakcyjnych szlaków. Rozumiem dorosłych, którzy nie mogą iść w góry, przyjeżdżają popatrzeć na sławne Morskie Oko. Nie mogą jednak pojąć dlaczego nauczyciele przywożą tu autokarami najmłodszych uczestników kolonii z całego województwa, a w tym roku są tu codziennie istne tabuny dzieci i to tych najmłodszych. Czegoś podobnego, Tatry chyba jeszcze nie przeżywały. Nie rozumiem jaki cel mają w tym wychowawcy...

Ano właśnie, przecież jeśli chcemy zachęcić dzieci do uprawiania turystyki, to zaczynamy od spacerów. Zasiadamy przy drodze, przyjeżdża szmat drogi do Morskiego Oka, by od przystanku handlarza kupić 2 razy drożej niż gdzie indziej jakąś niby-pamiątkę, to naprawdę bez sensu... A podobno władze — i to najwyższe — wydały w tej sprawie jakiś przepis... (al.)

Leczenie metodą igły i ciepła

700 aktywnych punktów

Stara wschodnia medycyna dała bodziec europejskim uczonym do poznania punktów na ciele człowieka, które można wykorzystywać dla leczenia metodą igły i ciepła. Na ciele człowieka jest ponad 700 aktywnych punktów, przy oddziaływaniu na które tworzy się ściśle określona specyficzna reakcja organizmu. Odróżniają się one elektrycznymi właściwościami, i ich charakterystyka daje możliwość określenia stanu funkcjonalnego człowieka jako całości, jak i jego poszczególnych organów. Ale dokonać tego można tylko za pomocą systemów komputerowych. Taki system demonstrowany był przez radziecki Centralny Naukowo-Badawczy Instytut Informacji. Oprócz maszyn li-o-azacji i licznych komputerowych urządzeń, na system składają się: laser, wzmacniacz biopotencjałów, elektroniczny przyrząd pomiarowy parametrów oddechu. Komputer, dla którego opracowano odpowiednie programy, analizuje reakcję pacjenta na ukiucie igły, elektropunkturę, laseropunkturę, ciepłe podrażnianie aktywnych punktów, masaż, dozowanie fizyczne obciążenie, lekarstwa. Jednocześnie kontroluje się działanie i pracę oddechu. System pozwala obiektywnie ocenić proces leczenia chorego, pomaga lekarzowi podjąć decyzję o dozowaniu na aktywne punkty organizmu człowieka igłą, laserem, ciepłem lub elektrycznością.

Wysoko kwalifikowanych kuśnierzy i szwaczkę

do szycia wyrobów kuśnierskich
ZATRUDNI na bardzo dobrych warunkach
w zakładzie produkcyjnym nowo organizowanej filii
PRZEDSIĘBIORSTWA
Polonijno-Zagranicznego
DAN-LECY
Oferty z podaniem kwalifikacji uprasza się przysłać pod adresem: „Prasa”, Kraków, Wiślna 2, dla nr K-4751.

MATRYMONIALNE

ZDECYDOWANEGO na małżeństwo kawalera lub wdowca z dzieckiem, kulturalnego, inteligentnego, wysokiego wzrostu, lat około 40, pragnącego zamieszkać na wsi, pozna pracującą zawodowo panną, posiadającą domek z ogrodem blisko Krakowa. Oferty, tylko poważne, kierować: „Prasa” Kraków, Wiślna 2, dla nr 12312.

PRZEDSIĘBIORSTWO ROBOT ZMECHANIZOWANYCH „BUDOSTAL-8” W KRAKOWIE

— wykonawca inwestycji na terenie Krakowa i — robot na budowach eksportowych

ZATRUDNI natychmiast

- MASZYNISTÓW KOPAREK, z I i II KLASĄ UPRAWNIEN
- MASZYNISTÓW SPYCHAREK, z I i II KLASĄ UPRAWNIEN
- MASZYNISTÓW ŁADOWAREK, z II KLASĄ UPRAWNIEN
- MASZYNISTÓW ŻURAWI SAMOCHODOWYCH
- SAMOJEZDNYCH z I i II KLASĄ UPRAWNIEN
- MONTERÓW-SPAWACZY INSTALACJI SANITARNYCH
- MURARZY, DEKARZY I STOLARZY
- DOZORCÓW
- SPECJALISTĘ D.S. FUNDUSZU PŁAC

Zgłoszenia przyjmuje: Przedsiębiorstwo Robót Zmechanizowanych „BUDOSTAL-8” w Krakowie, ul. Przewóz 34, pokój 112, tel. 55-15-11, wew. 215 lub 214.

PRZEDSIĘBIORSTWO ZAPEWNI:

- warunki pracy i płacy zgodnie z Układem Zbiorowym Pracy Pracowników Budownictwa
- możliwość podniesienia kwalifikacji
- hotele, stołówki, posiłki regeneracyjne, opiekę lekarską, możliwości wypoczynku i rekreacji.

Dojazd z Dworca Głównego PKP w Krakowie tramwajem linii nr 3 do ul. Płaszowskiej, a następnie autobusami linii nr nr 103, 157, 158 (wysiąść na 4 przystanku).

KAWALER, wzrost 158 cm, bez nalogów, miłego usposobienia, pozna panną do lat 28, chętnie posiadającą mieszkanie. Cel matrymonialny. — Oferty 18322 „Prasa” Kraków, Wiślna 2.

SAMOTNY, wdowiec, rencista, lat 61, posiadający mieszkanie, bez nalogów, poszukuje wdowy lub panny, do lat 55-60, kulturalnej, wiejskiej, bezdzietnej. Rozwódki wykluczone. Oferty 18459 „Prasa” Kraków, Wiślna 2.

KAWALER, bez nalogów, z braku znajomości pozna panną do lat 28. Cel matrymonialny. Oferty 18346 — „Prasa” Kraków, Wiślna 2.

KAWALER, lat 26, pozna panną miłą i spokojnego usposobienia. Cel matrymonialny. Oferty 18506 „Prasa” — Kraków, Wiślna 2.

SAMOTNY, kawaler, lat 24, 172 cm wzrostu, wykształcenie zawodowe, bez nalogów, miłośnik tańca towarzyskiego, z braku znajomości pozna dziewczynę o tych samych walorach, niepalącą, chętnie posiadającą mieszkanie, lat 20-23. Cel — małżeństwo. Zdzicia mile widziane. Tylko poważne oferty kierować: „Prasa” Kraków, Wiślna 2, dla nr 18355.

KUPNO

SKRZYNIĘ biegów lub tryby: atakujący i tancerzowy do Fiata 850 — kupię. Oferty 18334 „Prasa” Kraków, Wiślna 2.

ŁADNY serwis obiadowy, różne przedmioty porcelanowe — kupię. Oferty 18554 „Prasa” Kraków, Wiślna 2.

BIOTNIK przedni lewy do Fiata 125 p — pilnie kupię, 300-900 Kraków, skrzynka pocztowa 746.

CIĄGNIK własnej konstrukcji — kupię. Oferty 17684 „Prasa”, Tarnów, Krakowska 12.

NOWY garaż „bieszczak” — kupię. Oferty 18540 „Prasa” Kraków, Wiślna 2.

SPRZEDAŻ

JACHT „Kaczorek” do sprzedania. Tel. 44-99-02, godz. 19-20.

KOMPLET wypożyczony z wiskiny i rower składany — sprzedam. Tel. 11-79-89. g-18457

PALME 12-letnia — sprzedam. Wrocławsk 13 a/6. g-18479

RUCHNIE kalwaryjska, duża — sprzedam. Kraków-Płaski Wielkie, ul. Rzącka 47. g-18473

MODRZEW suchy 10-letni, tarcica 80 mm, 8-10 m, sprzedam. Nowy Sącz, tel. 230-55. D-16449

WV bus bez silnika (silnik 1500) kompletnie przednie zawieszenie Zuka, karoseria Tarpana — tanio sprzedam. Kraków, ul. Ks. Józefa, przystan — „Kolejarza”. g-18336

DYWAN nowy, rozmiar 2x3 m, pierścione z koralem — sprzedam. Oferty 18370 „Prasa” Kraków, Wiślna 2.

OPONY „13” — sprzedam. Oferty — 18497 „Prasa” Kraków, Wiślna 2.

PARKIET bukowy 30x5 80 m2 sprzedam. Oferty 18503 „Prasa” Kraków, Wiślna 2.

TRABANTA, 1972, stan dobry, pierścione złoty — sprzedam. Tel. 48-20-07. g-18507

FIATA 850 — na części — zamienię za walek atakujący z kołem talarzowym do powyższego typu. Oferty — 18521 „Prasa” Kraków, Wiślna 2.

TELEWIZOR kolorowy Rubin, Jowisz — sprzedam. Oferty 18518 „Prasa” — Kraków, Wiślna 2.

TRABANTA 601 — sprzedam. Krynica, tel. 23-28, po godz. 20.

WOZEK inwalidzki „Velorex” — sprzedam. Ogłądać: ul. Kołłątaja 8/2, po 17-tej. g-18530

KODAK Color — zestaw odczynników, papier — pilnie sprzedam. Tel. 22-20-11 wew. 391.

PIANINO „Calisia” — sprzedam. Oferty 18573 „Prasa” Kraków, Wiślna 2.

LOKALE

MIECHÓW! M-4 własnościowe 48 m2, sprzedam. Oferty 019254 „Prasa” Kraków, Wiślna 2.

ZGUBY

NAGRODA za odnalezienie bezowego „malucha” KRA 7737. Tel. 37-12-74.

NAGRODA! 13. VIII. 1982 r. zginiął w Nowej Hucie czarny pudel, ze znacznikiem nr 3179. Bardzo prosimy uczciwego znalazcę o zawiadomienie: tel. 44-64-22. Pies jest w leczeniu.

RUTZ Andrzej, zam. Nowa Huta, os. Na Stoku 24/16, zgubił legitymację służbową nr OTVKR 485, wydaną przez OTV — Kraków.

JEZERSKIEMU Tadeuszowi, zam. Kraków, ul. Powstańców 26/71, skradziono wkładkę zaopatrzeniową seria Ag 905559 do dowodu osobistego nr AB 650657, wydaną przez Krakowskie Przedsiębiorstwo Robot Komunalnych. g-18863

TWARDOWSKA Alina, zam. Bochnia, os. Solna Góra 40/24, zgubiła 13. VI. 1982 wkładkę zaopatrzeniową seria AB 519064 do dowodu osobistego nr AB 519064, wydaną przez Spółdzielnię Transportu Wiejskiego O. Bochnia. g-18860

MATYJA Tadeusz, zam. Chelmek, ul. Lesna 26, zgubił wkładkę zaopatrzeniową seria AB 335573 do dowodu osobistego BR 9910640, wydaną przez Zakład Urządzeń Technicznych „Technoskór” w Chelmku. g-18855

SUMLETOWI Józefowi, zam. Kraków, Chałupnika 7, skradziono zezwolenie uprawniające do zakupu paliwa nr 609318 do samochodu Seda nr rej. 4KFB 9438, wydane przez Cech Rzemieślników — Kraków.

SPYLIK Zbigniew, zam. Raciborz, ul. 1. zgubił 12. VII. 1982 r. wkładkę zaopatrzeniową seria AB 893194 do dowodu osobistego nr WK 458976, wydaną przez RSP Raciborza.

GIBAS Jan, zam. Facimlech 85, zgubił wkładkę zaopatrzeniową seria Ag 881895 do dowodu osobistego nr ZL 167304, wydaną przez Urząd Miasta i Gminy w Skawinie.

PODGORSKIEMU Karolowi, zam. Kraków, ul. Krupskiej 17/1, skradziono 11. VIII. 1982 r. wkładkę zaopatrzeniową seria Ag 160811 do dowodu osobistego ZL 4418248, wydaną przez Teatr im. J. Słowackiego w Krakowie. g-18816

LIS Władysław, zam. Nowa Huta, os. Tysiąclecia 1/37, zgubił 25. V. 1982 r. wkładkę zaopatrzeniową seria Ag 135131 do dowodu osobistego nr AB 527155, wydaną przez Przedsiębiorstwo Obrót Maszynami i Surowcami „Bomis”. g-18814

OJCZYK Krzysztof, zam. Nowa Huta, os. Zgody 8/70, zgubił wkładkę zaopatrzeniową seria Ag 920531 do dowodu osobistego nr AB 3204435, wydaną przez Hutę im. Lenina.

BARAN Władysław, zam. Wieliczka, Powstańców Śląskich 5, zgubił wkładki zaopatrzeniowe seria Ah 628027 oraz seria Ah 628030 dla córki Moniki, seria Ah 628029 dla syna Pawła — do dowodu osobistego nr ZL 445138 i seria Ah 628028 dla żony Elżbiety do dowodu osobistego ZL 4168900, wydane przez Urząd Miasta i Gminy Wieliczka. g-18823

WAŚNIEWSKI Witold, zam. Kraków, ul. Chodowieckiego 7/3, zgubił 9 sierpnia wkładki zaopatrzeniowe seria Ag 743545, wydaną przez Uniwersytet Jagielloński oraz Ag 060900 dla syna Krzysztofa — do dowodu osobistego BR 7086228, wydaną przez Urząd Dzielnicy Kraków-Krowodrza.

PEKAŁA Paweł, zam. Kraków, ul. Topolowa 11/12, zgubił wkładkę zaopatrzeniową seria Ag 153739 do dowodu osobistego nr AB 8834211, wydaną przez Przedsiębiorstwo Gospodarki Mieszkaniowej „Śródmieście”.

BRAMCIEWICZ Józef, zam. Kraków, ul. Karpacza 9/2, skradziono wkładki zaopatrzeniowe seria Ag 888544 i Ag 888545 dla córki Moniki — do dowodu osobistego nr ZL 3590078, wydane przez Zakład Konstrukcji Stalowych „Elbud”. g-18866

ADAMCZYK Piotr, zam. Kraków, ul. Kobierzyńska 137, zgubił wkładkę zaopatrzeniową seria Ag 833252 do dowodu osobistego nr AB 1411193, wydaną przez „Armaturę” — Kraków.

ŁUKASIK Henryka, zam. Kraków, ul. Topolowa 24/12, zgubiła 13. VIII. 1982 r. wkładkę zaopatrzeniową seria Ag 171897 do dowodu osobistego nr AB 608365, wydaną przez Przedsiębiorstwo Gospodarki Mieszkaniowej „Śródmieście”. g-18804

WINIYS Roman, zam. Garlicka 47, zgubił wkładkę zaopatrzeniową seria Ag nr 642664 do dowodu osobistego nr WK 4589888, wydaną przez PKS — Oddział Towarów w Krakowie.

POT Włodzisław, zam. Kobyłe 231, zgubił wkładki zaopatrzeniowe seria J 210134 oraz J 210135 dla córki Katarzyny, J 210136 dla syna Rafała, J 210137 dla córki Reginy — do dowodu osobistego AB 1658925, wydane przez Kombinat Metalurgiczny Huta im. Lenina. g-18794

KOMUNIKATY

PP „Polmozyt” w Krakowie unieważnia zagubioną pieczęć trójkątną o treści: „Polmozyt SO-2 Mistrz 4”.

PRZEDSIĘBIORSTWO REWALORYZACJI ZABYTKÓW W KRAKOWIE

PRZYMIĘ zaraz do PRACY

na terenie miasta Krakowa przy odnowie zabytków,

następujących pracowników:

- MURARZY, TYNKARZY • CIESLI • ROBOTNIKÓW BUDOWLANYCH • BLACHARZY, DEKARZY • MONTERÓW INSTALACJI WOD-KAN • STOLARZY • FLIZARZY • PARKIECIARZY • ŁADOWACZY • SPRZĄTACZY • KIEROWNIKA DZIAŁU ZAOPATRZENIA • REFERENTA DS. ZAOPATRZENIA • KIEROWNIKA BUDÓW • MISTRZA ROBOT KAMIENIARSKICH • MISTRZÓW ROBOT WOD-KAN • ŚLUSARZY • KONSERWATORÓW DZIEŁ SZTUKI •

Przedsiębiorstwo ma możliwość kierowania do pracy na budowach zagranicznych w krajach demokracji ludowej i krajach kapitalistycznych.

Zgłoszenia przyjmuje i informację udziela Dział Służb Pracowniczych, Spraw Socjalnych i Eksportu — Kraków, ul. Dobrego Pasterza 118, pokój 24, telefon 11-08-66, wewn. 19.

W KRAKOWIE

Przed 80 laty
18 VIII 1902 r.

Wczoraj przed południem w gmachu dyrekcji Kolei Państwowej w Krakowie urzędownicy i funkcjonariusze dyrekcji składali życzenia dyrektorowi, p. Józefowi Horoszkiewiczowi z powodu zamianowania go radcą dworu.

„Czas”

Przy moście podgórnym wczoraj wieczorem zawinął rosyjski statek parowy „Nadwiślanin”, który dziś rano odplynął z powrotem do Włsy.

„Czas”

Grono amerykańskich turystów w liczbie 33 osoby, z Nowego Jorku, bawi w Krakowie. Goście zamieszkali w Grand Hotelu i zwiedzają pamiątki naszego grodu. Oprócz Amerykanów przebywa w Krakowie grupa paryżan.

„Czas”

Fizyk miejski, dr Wilkosz, chemik miejski, dr Lemberger i komisarz targowy, p. Buczyński odbyli dzisiaj przed południem rewizję w tutejszych składach aptecznych. W trzech składach skonfiskowano towary. Według opinii tej komisji już wkrótce ogłoszone zostanie konkurs na otwarcie nowej apteki w okolicach ulic Starowińskiej, Dietłowskiej lub ulicy św. Sebastiana.

„Czas”

W Hanowerze zwycięstwem naszego rodaka, p. Janowskiego, zakończył się wielki turniej szachowy. Pan Janowski od wczesnej młodości mieszka w Paryżu i specjalnie oddaje się grze w szachy.

„Czas”

W Teatrze Miejskim rozpoczęły się dzisiaj próby na scenie pod kierunkiem reżysera, p. Adolfa Walewskiego. Artysty próbowali „Wesele”. Wyspińskiego, z drobny zmianami w obsadzie ról. Jutro rano odbędzie się próba z „Dziadów” Mickiewicza. Teatr nie posiada jeszcze pełnego комплекtu zaangażowanych na rozpoczynający się sezon, aktorów.

„Czas”

Trwają remonty szkół

Nie wszędzie skończą na czas

Do końca wakacji planujemy wyremontować 53 obiekty szkolne, a do końca tego roku dalsze 43. Pozostałe remonty przewidziane są na okres kilku lat — informuje inż. ROMUALD PASZKIEWICZ z Kuratorium Oświaty i Wychowania.

I Liceum Ogólnokształcące przy Placu na Gróblach. Pusto, głucho. Wchodzi na dziedziniec, jedyną żywą istotą jest kot wygrzewający się na słońcu. Napis głosi: „Uwaga! Praca u góry”. Zadzieram głowę. Nie ma nikogo. Ale wygląda na to, że remont trwa. Porozrzucone rury, druty, grzejniki, pusta betoniarka, rdzewieje dźwig.

Na te wszystkie prace przeznaczyliśmy 168,6 mln złotych, co po przeliczeniu na nowe ceny daje 367,6 mln złotych — jest to jednak i tak suma niewystarczająca — kontynuuje inżynier Paszkiewicz.

Szkoła Podstawowa nr 33 przy ulicy Mazowieckiej. — Plan robót

Z różnych stron miasta

Nowy „ogród botaniczny” zauważyliśmy na trzypiętrowej kamienicy u zbiegu ulic Krowoderskiej i Basztowej. Tylko patrzeć jak drzewa i krzewy troszeczkę podrosną i zaczną swoimi korzeniami rozsadać tynki.

— O —

Na skwerach przy ul. ul. Łobzowskiej i Biskupiej leżą sobie bezpieczne płyty chodnikowe. Potłuczone, zgromadzone w stertę, stanowią swoisty pomnik niechlujstwa i niedbalstwa.

Komunikat MO

Świadczenie wypadku drogowego, który zdarzył się 1 sierpnia 1982 r. ok. godz. 11,05 na ul. Kapelanka w Krakowie, podczas którego jadący lewym pasem ruchu samochód osobowy fiat 126 p, zjechał na lewą stronę jezdni i zderzył się czołowo z nadjeżdżającym z przeciwną stroną samochodem marki żuk, proszeni są o porozumienie się z Wydziałem Ruchu Drogowego KW MO w Krakowie, przy ul. Mogińskiej 109, pok. 2, paw. C, tel. 10-41-20, 10-41-52.

obejmuje wymianę centralnego ogrzewania, urządzeń wodno-kanalizacyjnych, naprawę dachu, malowanie. — Oczywiście nie zdążymy ze wszystkim na pierwszego września — mówi dyrektor Szkoły pani Sykut — postaramy się, by do końca sierpnia zrobić rzeczy najważniejsze. Reszta będzie kontynuowana w trakcie roku szkolnego. Na razie wykonano około 30 procent zaplanowanych prac.

Inż. Paszkiewicz: — Ogólnie w tym roku remontujemy 211 budynków. W 105 budynkach prace są kontynuowane z ubiegłych lat, 25 remontów rozpoczęto, a w 79 obiektach prowadzone są roboty awaryjne.

VII Liceum Ogólnokształcące im. Zofii Nałkowskiej. — Przy remoncie szkoły pracuje dwuosobowa brigada — informuje kierownik administracyjny — prace ograniczają się do wymiany urządzeń centralnego ogrzewania i zostaną zakończone do końca wakacji.

Okazuje się, że smutnej tradycji staje się zadość i w tym roku nie wszystkie krakowskie dzieci rozpoczyna naukę bez komplikacji. (bw)

Warto wiedzieć

W dniach 20-22 sierpnia br. w SCK „Rotunda” odbędzie się przegląd muzyczny „Open Rock Festival '82”. Wystąpią 34 zespoły. W imprezach towarzyszących zobaczyć można będzie Johna Portera. „Stalowy bagaż”, „Turbo”, „Lombard”, „Laboratorium”. Ten maraton muzyczny zaczyna się już w piątek o godz. 11 prezentacją debiutujących grup rockowych zaś zakończy się koncertem „Rock Stars” w niedzielę.

★

W piątek 20 sierpnia o godz. 18 w Teatrze Grotowskiego odbędzie się premiera „Pieśni nad pieśniami”. Spektakl reżyserował dyrektor Teatru „Totem” w Uppsali Wojciech Stankowski. Scenografia jest dziełem Tadeusza Smolickiego zaś muzykę skomponowała Jolanta Szczerba. Nowe widowisko teatralne przygotowane zostało z myślą o młodzieży i dorosłych.



...Na osiedlu wielkiego miasta, warunki życia mamy gorsze niż położona obok wioska Sudół...



Z daleka od Rynku

„Na Górcie” wieczorem wychodzą sarny

Jestem gościem państwa Maryli i Mirosława Grzelców. Trafiam akurat na sąsiedzką pogawiedź.

Osiadłe składa się z kilku domków jednorodzinnych. Przedtem należało administracyjnie do Dziekanowic. Dojazd z dworca autobusem linii 150.

Do godziny 20.00 kursują dwa autobusy co 25 minut — wtrąca pani Maryla — później żeby tu dojechać, trzeba się przejechać kawałek skrajem lasu, gdzie nie zawsze jest bezpiecznie. A ostatni autobus odjeżdża z Krakowa w południe.

Na planie miasta wydaje się jakbyś był dzielnica, ale warunki życia mamy gorsze niż położona 100 metrów obok wioska Sudół.

Podlegamy Nowej Hucie praktycznie tylko z nazwy. Przed zmianą administracyjną sąsiednią gminą Zielonki zakładała wodę i gaz. Ludzie z osiedla wpłacili za to. Po zmianie — nikt nam nie mógł pomóc. Nie możemy podłączyć się do gminy, bo to już inny rejon, a nie ma widoków na to, by Nowa Huta w najbliższych latach coś w tej sprawie zrobiła. Do najbliższej linii wodociągowej

jest 100 metrów. Ale my musimy czekać, aż ktoś tam kilometrów rur położy z osiedla. Śmieszna sprawa. Wioska podkrakowska ma wodę i gaz, natomiast na osiedlu wielkiego miasta, wodę czerpie się ze studni.

Mój mąż — wtrąca sąsiadka, pani Barbara Kinel — dostał skierowanie z zakładu pracy do lekarza. Pojechał na Ruską 17. Powiedział mu, że już tam nie należy i skierował go do Huty. W przychodni na os. Złoty Wiek, pani w okienku kazała wrócić na Ruską, bo może jeszcze papierów nie przesłano. Pojechał i dowiedział się, że musi być przyjęty w Hucie, bo tam jest jego rejon. W przychodni na osiedlu Złoty Wiek już nie wytrzymał. Powiedział, że nie ruszy się dopóki nie odnajdą jego karty. Znaleźli. Dostał karteczkę ze skierowaniem do przychodni w Czyżynach. Tam wyznaczono mu termin dwumiesięczny. Musiał jeszcze wrócić na Złoty Wiek, żeby potwierdzić.

Do najbliższego sklepu spożywczego mieszkający osiedla „Na Górcie”, mają dwa kilometry. Dwadzieścia minut drogi wystarczy, aby dojść do lasu, gdzie wieczorem wychodzą sarny. — Szedłem rano do pracy — wspomina pan Mirosław — na drodze przybłąkała się sarenka. Szła za mną i zrobiło mi się jej żal. Wróciłem do domu, szła nadal, wpuszciliśmy do ogródka. Po powrocie z pracy, dowiedziałem się od żony, że sarna interesowała wszystkich sąsiadów. — Chcieli, żeby ją wypuścić. Dzwoniłem do opieki nad zwierzętami, ale bez skutku. Wreszcie, komisyjnie, wypuściliśmy ją do lasu. Wie pan, różni są teraz ludzie.

Syn państwa Grzelców — Adrian mieszka w mieście, ale powierzone ma jak na wsi. Wesoły, rumiany, najbardziej tęskni za sarenką — była taka miła. Kilkanaście kilometrów dalej, w krakowskim Zoo wychodzą miejskie dzieci z półkolonii ogląda zwierzęta. Przez kraty. (NB)

— ma wiele wątpliwości. — Dlaczego MPO jest ciągle ostatnie w kolejce po sprzą? Inni mają go tyle, żeby nam pożyczyc, a my nie możemy mieć na własność.

Płyną opowieści o zdobywaniu części zamiennych do pracujących tu maszyn. Ile wódek, gdzie, komu, za co?

— Panowie — przestrzega dyrektor — jak redaktor to napisze, to już nigdzie nie załatwicie!

Czują się związani z tym wysypiskiem. Tak jak BRONISŁAW KURLETO, dziś plantawca, który od 35 lat pracuje w MPO. Jak ADAM WILK, STANISŁAW TUREK. Mimo że warunki pracy koszmarnie. Dwa tygodnie temu znaleźli na wysypisku noworodka. Kiedy indziej trzeba pracować po pas w śmieciach, by wyciągnąć uszkodzony spychacz.

— Tu człowiek nie może się brzydzić — mówi Z. Śmiech — ja się przyzwyczaiłem, smród czuję tylko, jak wróć z urlopu. Ale wielu po paru dniach ucieka.

Kończymy wizytę na wysypisku, które od 1976 roku nie zostało właściwie zagospodarowane. Gdyby była tu oczyszczalnia ścieków, woda, sprzęt, byłoby to wysypisko z prawdziwego zdarzenia.

— Ale i tak według mojego rozeznania, jest jednym z najlepszych w Polsce — podsumowuje naszą wizytę dyrektor Chudzikiewicz.

KRZYSZTOF GACEK

Gdzie kiedy

18

ŚRODA

SIERPIENIA

Ilony Bronisława

TEATRY

Miniatura (pl. św. Ducha 2) 19.30

Hiob.

Pozostałe teatry nieczynne.

KINA

Kijów 15.45, 18, 20.15 Wejście smoka (Hongkong-USA 1. 18), Uciecha 16, 18, 20 Anna i wampir (pol. 1. 18), Warszawa 15.45 Rocky (USA 1. 15), 18 Rocky II (USA 1. 15), 20.15 Wierna żona (fr. 1. 18), Wolność 15.30, 18 King Kong (USA 1. 15), 20.30 Nie zaznasz spokoju (pol. 1. 18), Wanda 15.45 Gwiezdne wojny (USA 1. 12), 18 San Babila godz. 20 (wł. 1. 18), 20 Przytyły uczucie (fr. 1. 18), Mł. Gwardia 16, 18, 20 Zasady domina (USA 1. 15), Wrzbas (ul. Zamojskiego 50) 15.45, 18 Ucieczka na Atenę (ang. 1. 15), 20.15 Cena strachu (USA 1. 18), Świt (os. Teatralne 10) 16 Znachor (pol. 1. 12), 19 Ucieczka na Atenę (ang. 1. 15), Mała sala 15, 17, 19 Prywatne piekło (USA 1. 15), Światowid (os. Na Skarpie 7) 15.45 Intryga rodzinna (USA 1. 15 — pożegn. z filmem), 18, 20.15 Trzy kobiety (USA 1. 18 — pożegn. z filmem), Mała sala 15, 17, 19 Krab i Joanna (pol. 1. 15), Kultura (Rynek Gł. 27) 14 Dziewczyna z reklamy (USA 1. 18), 16 Śmiertelny pościg (fr. 1. 15), 18 Anatomia miłości (pol. 1. 15), 19.30 Sobowtór (jap. 1. 15), Wiedza (Rynek Gł. 27) 15, 19 Spirala (pol. 1. 18), 17 Zmory (pol. 1. 18), Mikro (ul. Dzierżyńskiego 5) 17, 19 Gra o jabłko (czech. 1. 18), Zwiastowiec (ul. Grzegorzewska 71) 16 Old Surehand (jap. b.o.), 17.30, 19.30 Gorączka samotnicy nocy (USA 1. 15), Podawawskie (ul. Komandorów) 16, 17.30 Cygańskie szczęście (radz. 1. 12), Ugorek (os. Ugorek) 15 Wyspa złoczyńców (pol. b.o.), 17, 19 Tre-dowata (pol. 1. 12), Sfraks (ul. Majakowskiego 2) 16, 18, 20 Bajka o powiedziana nocą (radz. b.o.).

Pozostałe kina nieczynne.

WYSTAWY MUZEA

Wawel-komnaty (śr. 12-17, czw. 10-15), Wawel zaginiony (śr. czw. 10-15.30), Skarbiec i Zbrojownia (śr. czw. 10-15.30), Muzeum Katedralne (śr. czw. 10-16), Zamek i Muzeum w Pieskowej Skale (śr. czw. 10-15.30), Muzeum Lenina, Topolowa 5; Lenin w Polsce (śr. 9-17, czw. 9-16 wst. wol.), Kr. Jadwigi 41: Krak. działalcie Lenina w gazecie „Prawda” (śr. 9-15, czw. niecz.), w Poroninie: Lenin na Podhalu (śr. czw. 8-16 wst. wol.), w Białym Dunaju (śr. 9-16 wst. wol. czw. niecz.), Muzeum Historyczne, św. Jana 12: Militarizm, Zegary (śr. 11-18, czw. 9-15), Muzeum Historyczne, Krzysztofory, Rynek Gł. 35: Z dziejów i kultury Krakowa (śr. 8-15, czw. 10-18), Muzeum Historyczne, Franciszkańska 4: Malarki krak. (śr. 9-15, czw. 11-18), Muzeum Teatralne, ul. Szpitalna 21: (niecz.), Muzeum Judaistyczne, ul. Szeroka 24 (śr. czw. 9-15), Muzeum Narodowe — Oddziały, Sukiennice: Galeria pols. malarstwa i rzeźby 1764-1900 (śr. niecz. czw. 12-18 wst. wol.), Dom Matejki, Floriańska 41: (niecz.), Szolajskich, pl. Szczepański 99: Galeria pols. sztuki do 1764 r. (śr. 10-16, czw. niecz.), Czartoryskich, Piłarska 8: (niecz.), Nowy Gmach, al. 3 Maja 1: (niecz.), Archeologiczne, Poselska 3: Białowież póm. sąsiedzi Słowian (śr. niecz. czw. 14-18), Kościół św. Wojciecha, Rynek Gł.: Z dziejów Rynku krak. (śr. 9-18, czw. 9-16), Przyrodnicze, Sławkowska 17: Współc. fauna Polski (śr. czw. 10-13 wst. wol.), Etnograficzne, pl. Wolnica 1: Pols. kultura lud. (śr. niecz. czw. 10-15), Pryzmat, Łobzowska 3: (niecz.), ZPAF, ul. św. Anny 3: Krak. Rynek (śr. czw. 10-18), Pałac Sztuki, pl. Szczepański 4: (niecz.), Dworek J. Matejki w Krzesławicach, ul. Kruczkowskiego 15: (niecz.), al. Róż 3: Generali Wł. Sikorski i jego żołnierze (śr. czw. 10-17), Rydlówka, Tetmajera 28: (niecz.), Miedzynarod. Salon Fotografii, ul. Boh. Stalingradu 13: Venus'81, Akt i portret (śr. czw. 9-21), Kopania Soli (śr. czw. 8-17), Muzeum Żup Krakowskich, Wieliczka (śr. czw. 8-17), Muzeum Lotnictwa i Astronautyki, Czyżyny (śr. czw. 10-14), KMPiK, pl. Centralny: Galeria: Pamiątki hist. po wielkim myślicielu i poecie. W 150 roczn. śmierci

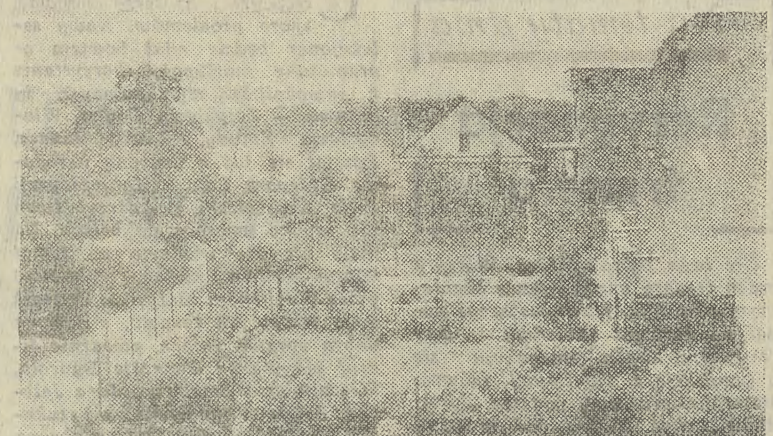
(Dokończenie na str. 6)

Kalmar x 14 — smacznego!

Wczoraj w restauracji „Hawelka” przedstawiciele zakładów gastronomicznych z Krakowa i województwa, degustowali rarytas morsk — ośmiornic — kalmary. Poadoło je w 14 postaciach. Najbardziej smakowały wszystkie kalmary na ostro i flaczki z kalmarów. Spotkanie, zorganizowane z inicjatywy krakow-

skiej gastronomii i Centrali Rybnej, miało służyć spopularyzowaniu tej oryginalnej potrawy. Nie wszyscy przecież wiemy, że kalmar z grupy głowonogów posiada wiele zalet: przyjemny zapach i doskonały smak, zawartość szeregu mikroelementów (m.in. jodu i selenu), łatwość obróbki i wielość zastosowań, przystępną cenę 70 zł za kilogram.

Najpierw muszą jednak spopularyzować kalmary placówki gastronomiczne, a potem, być może, znaleźć się także na naszych stołach. (b.w.)



„Osiedle administracyjne należy do dzielnicy Nowa Huta. Nawet z okien tego nie widać.”
Fot. JADWIGA RUBIS

Nie ten śmieciarz — co sprząta...

Wiele kłopotów sprawia nierządki dojazd do pojemniki. Osiedlowe uliczki pozostawiane są samochodami. Drugi problem, to zawartość tych pojemników. Często uszkadzany jest sprzęt, gdy znajdzie się w nich gruz czy żwir.

Srodmieście, to reprezentacyjna dzielnica. Tymczasem tam warunki są najgorsze. Stary barak, będący siedzibą obwodu, mieści się obok „Polity”. Ciasno, a pracuje tu 76 ładowaczy. Do pełnego stanu brakuje 15. Wkrótce obwód przeniesie się do nowego pomieszczenia przy ul. Dietla. Dyrektorzy patrzą na to z optymizmem, pracownicy są bardziej powściągliwi: przeniosą się z jednego baraku do drugiego.

BARYCZ...

„Jedyną dziś w Krakowie wysypiską śmieci komunalnych. Rozłożone między Wielicką a Swosowicami na 37 hektarach. Powinno jeszcze wystarczyć na wiele lat, choć rocznie wywozi się tu 1,5 mln m sześć śmieci. Z kierownikiem — ZDZISŁAWEM SIERANTEM obchodzimy teren. Strome wzgórze, do poziomu którego można sypać, li-

czy ponad 30 metrów wysokości. Potworny kurz. Nic dziwnego, dawno nie padało.

Oglądamy sterty ścinków kalki technicznej, nieco wyżej ogromna liść folii. Te rzeczy nie powinny znaleźć się na wysypisku.

— To z kopalni soli — mówi Z. Sierant. — Miałby być z tego woreczki na sól, ale pejąka, więc tak najłatwiej się ich pozbyć.

Kawałek dalej kilkanaście kilogramów arbużów otoczonych rojem os.

— Kilka dni temu płaciłem za nie po 200 zł. I jeszcze długo stałem w kolejce — stwierdza dyrektor.

Chodzimy po śmieciach już izolowanych od otoczenia warstwą ziemi. Próbuje się tu sadzić warzywa. W suchym roku sprawa jest trudna. Tym bardziej, że nie ma wody. Ciągnięto ją do wysypiska i wyłożono tak, że woda w podłożu, a tu woda dowodzi się w beczkach z Krakowa.

ZBIGNIEW ŚMIECH — jedno z dzieci wysypiska, jak o sobie mówi — bo pracuje tu już 14 lat, od sześciu jako kierowca spychacza

Krakowska TV — zaprasza

Jutro, w czwartek program II telewizji zaprasza na spektakl pt. „Kulawy książę” Aleksandra Tołstoja w reżyserii Ryszarda Smołżewskiego. Główny bohater utworu, człowiek o słabym charakterze, pełen sprzeczności i konfliktów wewnętrznych zostaje opętany namiętnością do kobiety, która nie odzwierciedla jego uczuć. Z kolei on sam staje się przyczyną dramatu dwóch innych kobiet darczych go prawdziwą miłością. W głównych rolach wystąpią Jerzy Trela i Ewa Czajkowska.

